

W 60892

# magazyn

# 12

ISSN 1232-6984

**SOLIDARNOŚĆ**

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(565)

grudzień 2012

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

**6** RAPORT „MAGAZYNU”

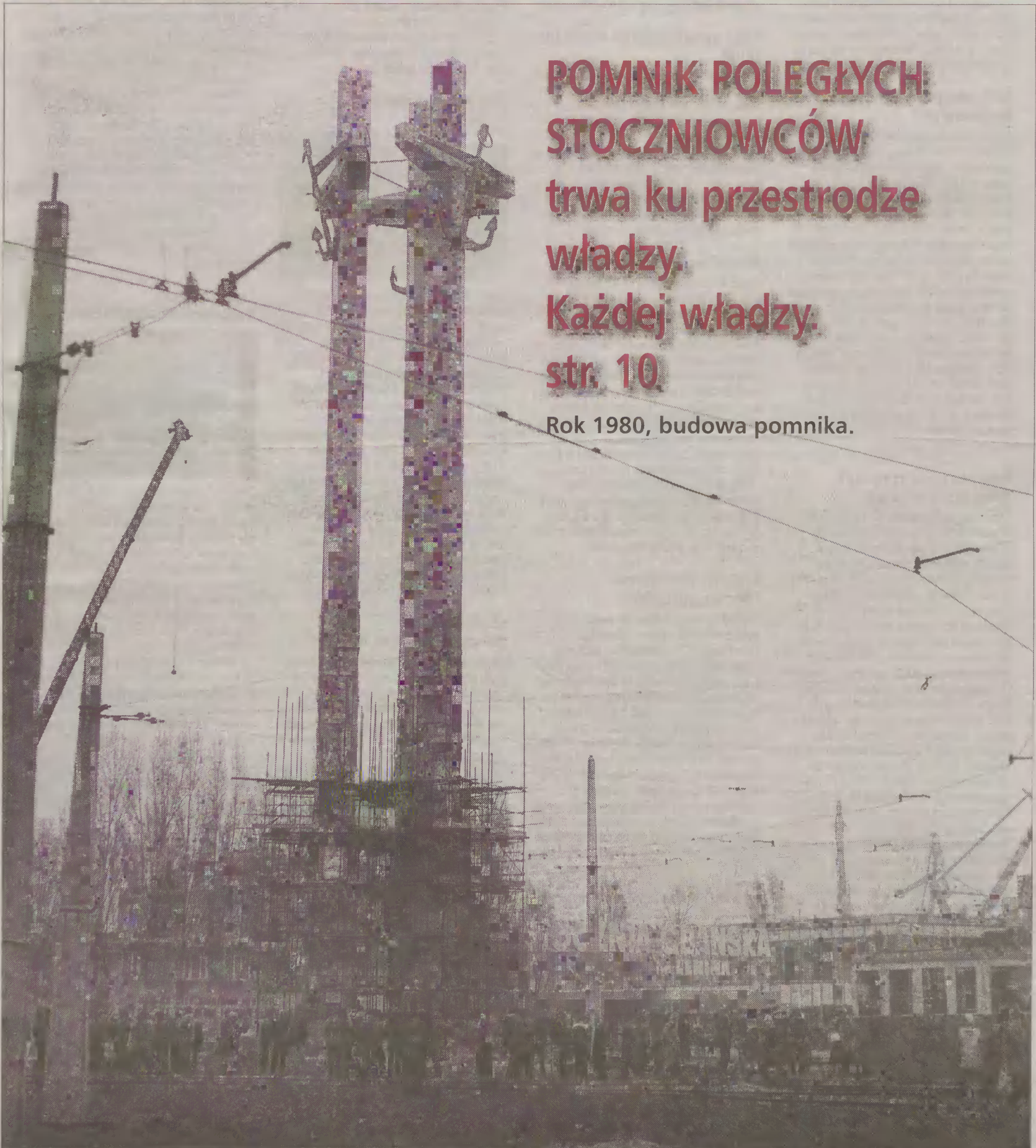
Zdrowie to nie towar!

**12** 26 KRAJOWY ZJAZD  
DELEGATÓW

Po pierwsze, polski przemysł

**17** KATOLICKA NAUKA  
SPOŁECZNA

Nasza tożsamość



**POMNIK POLEGŁYCH  
STOCZNIOWCÓW**  
trwa ku przestrodze  
władzy.  
Każdej władzy.  
str. 10

Rok 1980, budowa pomnika.

## W KRAJU

### Krótsza praca w Wigilię?

„Wigilia to dzień szczególnie silnie zakorzeniony w polskiej tradycji. Praca w tym dniu w godzinach popołudniowych, kiedy większość Polaków przygotowuje się do Wieczery Wigilijnej, to zdecydowanie zły obyczaj” – szef „Solidarności” **Piotr Duda** jak co roku zwrócił się do kierownictwa największych sieci handlowych oraz związków pracodawców branży handlowej z apelem o skrócenie czasu pracy w Wigilię Bożego Narodzenia. „S” od dawna przypomina, że przedłużanie godzin pracy sklepów w Wigilię do godz. 17 czy nawet 18 nie przekłada się na większe zyski i często wręcz uniemożliwia pracownikom spędzenie tego wyjątkowego czasu wspólnie z rodziną. Z roku na rok apel związkowców spotyka się z coraz większym odzewem firm handlowych.

### Tusk zasypany umowami śmieciowymi

Region Środkowoschodni NSZZ „Solidarność”, w ramach akcji „STOP umowom śmieciowym”, zorganizował **20 listopada** happening informacyjny. Związkowcy i młodzież rozdawali studentom Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz mieszkańcom Lublina „umowy śmieciowe”. Zobowiązywały one pracowników do wykonywania wszelkich prac za psie pieniądze, bez ubezpieczenia, prawa do urlopu, prawa do innych świadczeń, a także bez przyszłej emerytury. Po otrzymaniu takiej umowy należało wrzucić ją do specjalnego kosza, który ma dostać do rąk własnych premier RP **Donald Tusk**. Jak podkreślił przewodniczący lubelskiej „Solidarności” **Marian Król**, według badań Państwowej Akademii Nauk, na tzw. śmieciówkach pracuje ok. 75 proc. młodych ludzi! Akcją miała charakter informacyjny, a jej zadaniem było uświadomienie m.in. młodzieży, co ją czeka w momencie wejścia na rynek pracy.

### Powiększanie rodziny? Tylko gdy jest praca!

Roczne urlopy macierzyńskie i wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy – to główne tematy obrad Komisji Trójstronnej **5 listopada**. Rząd, związki zawodowe i pracodawcy nie doszli do porozumienia. „Solidarność” podkreśla, że wydłużenie okresów rozliczeniowych, co proponują pracodawcy, może prowadzić do pracy nawet po kilkanaście godzin dziennie bez prawa do nadgodzin. Zdaniem związkowców, to rozwiązanie „nie zbawi” nikogo. Do tej pory korzystało z niego jedynie ok. tysiąc przedsiębiorców zatrudniających ok. 2 proc. pracowników. Kontrowersje wywołała również propozycja wydłużenia urlopów macierzyńskich. Pracodawcy niechętnie patrzą na prawo do 80 proc. wynagrodzenia dla rodziców korzystających z rocznego urlopu macierzyńskiego lub 100 proc. w przypadku półrocznego urlopu. Tymczasem związkowcy argumentowali, że coraz mniej kobiet do 30 roku życia jest zatrudnionych na umowę o pracę, a w efekcie posiada prawo do urlopu macierzyńskiego. – Osoby zatrudnione na czas określony będą mogły skorzystać z urlopu macierzyńskiego tylko do dnia zakończenia umowy, a zatem nie poprawi to znacząco sytuacji demograficznej. Stabilizacja zatrudnienia to podstawowy czynnik

skłaniający do powiększania rodziny – uważa „Solidarność”.

### Ustawa o zgromadzeniach w trybunale

Komisja Krajowa NSZZ „S” zdecydowała o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z konstytucją nowelizacji ustawy o zgromadzeniach. Skarga powstała wspólnie z Helsińską Fundacją Praw Człowieka i opiera się na trzech zarzutach. Pierwszy dotyczy nowelizacji minimalnego terminu zgłoszenia zgromadzenia, drugi kolizji organizowania co najmniej dwóch zgromadzeń w jednym czasie i jednym miejscu, a trzeci nałożenia na przewodniczącego zgromadzenia obowiązku reagowania w przypadku łamania prawa przez uczestników.

### Lista związkowców może być tajna

Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca ma obowiązek konsultować z organizacją związkową zamiar zwolnienia każdego pracownika, pomimo nieudzielenia przez nią informacji o liście osób korzystających z ochrony. Tym samym przyznał rację „S” w sprawie tzw. listy imiennej pracowników, rozstrzygając, że związek zawodowy nie ma obowiązku ujawniania m.in. listy swoich członków. Sąd uznał, że pracodawca nie może żądać listy wszystkich pracowników należących do związku zawodowego.

### Dokąd dojedzie kolej?

Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” apeluje do premiera i ministra transportu o ustanowienie „kontraktu dla kolejarzy”, zawierającego m.in. ograniczenie wynagrodzeń prezesów spółek z Grupy PKP oraz utrzymanie świadczeń przejazdowych dla pracowników (w tym emerytów) kolei i członków ich rodzin. Rząd zakłada ograniczenie ulg przejazdowych oraz obwarowanie ich przyznania jednorazową opłatą w wysokości ok. 150 zł. W całej sprawie nie chodzi więc tylko o liczbę, ale samą filozofię szukania oszczędności w PKP. O formach ewentualnego protestu kolejarstwa „Solidarność” zdecyduje po zakończeniu referendum wśród pracowników kolei, które zakończy się 10 grudnia. Jednak związkowcy już zapowiadają, że nie przeprowadzą strajku w czasie świąt Bożego Narodzenia.

### Przeciw fałszywym oszczędnościom!

Szefowie dwóch największych central związkowych w Polsce – **Piotr Duda** (NSZZ „S”) i **Jan Guz** (OPZZ) – przekazali do publicznej wiadomości deklarację „Na rzecz europejskiego paktu socjalnego”. Dokument został odczytany **15 listopada** podczas uroczystej konferencji organizowanej przez ministra pracy i polityki społecznej z okazji 20-lecia powstania wojewódzkiej komisji dialogu społecznego. „Kryzys prowadzi do niedopuszczalnych obciążeń dla pracowników. To oni przejmują ciężar kryzysu, którego nie spowodowali” – czytamy w deklaracji. Autorzy dokumentu zwracają uwagę, że **odpowiedzią na kryzys musi być dialog społeczny, który jest drogą do znalezienia sprawiedliwych i efektywnych rozwiązań**. Aby to było możliwe – należy wzmacniać związki zawodowe i rady zakładowe. Potępiając ingerencję tzw. trojki i poszczególnych rządów w autonomię zawierania układów zbiorowych, związkowcy wzywają do przestrzegania Europejskiej Karty Praw Podstawowych we wszystkich krajach UE, także w Polsce i Czechach.

## W REGIONIE

### Jak związkowiec z pracodawcą

W czasie kryzysu potrzebne jest porozumienie. Dlatego w siedzibie ZRG NSZZ „S” w Gdańsku i Klubie Pracodawców Pomorza zorganizowano już dwa spotkania poświęcone stworzeniu forum dialogu społecznego, alternatywnego wobec lekceważących organizacje społeczne działań rządu. Debatowali m.in.: **Zbigniew Canowiecki**, prezes Pracodawców Pomorza, **Franciszek Potulski** i **Andrzej Skorupski** z zarządu WPZZ oraz członkowie ZRG NSZZ „S” – **Krzysztof Doła**, **Bogdan Olszewski** i **Jacek Rybicki**. – Celem naszego forum jest prowadzenie, a nie pozorowanie dialogu i wspólne wystąpienie wobec wojewody pomorskiego – podkreśla **Jacek Rybicki** z Prezydium ZRG.

### Służba przy grobie ks. Jerzego



Straż przy grobie błogosławionego ks. **Jerzego Popiełuszki** na warszawskim Żoliborzu pełnili **10 i 11 listopada** członkowie Oddziału ZRG NSZZ „Solidarność” w Chojnicach: **Stefan Błaszowski**, **Zbigniew Brzeska**, **Zdzisław Fryca**, **Błażej Galikowski**, **Stanisław Kowalik**, **Zdzisława Kowalik**, **Andrzej Krzywdziński** i **Bogdan Tyloch**. Służba przy grobie księdza Jerzego w Warszawie trwa nieprzerwanie od 1984 r., kiedy to zamordowano kapelana „Solidarności”. W 2013 r. straż pełnić będą m.in. związkowcy z gdańskiego portu, Remontowej Shipbuilding, Stoczni Gdańskiej i SM Polmlek-Mańkowsy. Wciąż mogą się zgłaszać indywidualne osoby, a także kilkusobowe grupy. Chętni proszeni są o zgłaszanie się do swoich struktur zakładowych lub kierowników oddziałów ZRG, a za ich pośrednictwem do **Krzysztofa Żmudy**, regionalnego koordynatora służby.

### „Solidarność” dla pracowników 50+

Jak poprawić sytuację na regionalnym rynku pracy osób po 50 roku życia? Dyskutowano o tym **19 listopada** podczas konferencji otwierającej projekt „Akademia Handlowa 50+ – innowacyjny model walidacji i uzupełniania kompetencji zawodowych

osób 50+”, realizowany przy współpracy Fundacji Gospodarczej, ProFimy i Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, a współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Celem projektu jest opracowanie i przetestowanie innowacyjnego modelu walidacji i uzupełniania kompetencji nabytych w toku edukacji pozaformalnej i nieformalnej przez osoby 50+. Projekt odpowiada na **problem niskiej adaptacyjności i mobilności na rynku pracy osób 50+**. Wsparcie uzyskują osoby po 50 roku życia, które chcą potwierdzić i uzupełnić wiedzę i umiejętności w zawodzie sprzedawcy lub przedstawiciela handlowego, nabyte poza kształceniem formalnym.

### Powiatowe rady zatrudnienia

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” delegował przedstawicieli Związku do składu powiatowych rad zatrudnienia (PRZ). Są to: **Marek Albecki** (PRZ w Wejherowie), **Halina Fedzio** (PRZ w Gdyni), **Regina Hallmann** (PRZ w Kartuzach), **Stefan Rambiert** (PRZ w Pucku), **Bogdan Tyloch** (PRZ w Chojnicach), **Beata Wesołowska** (PRZ w Malborku) i **Krzysztof Żmuda** (PRZ w Gdańsku). Natomiast **Zbigniew Kowalczyk** został delegowany do składu Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Gdańsku. Powiatowe i wojewódzkie rady zatrudnienia stanowią organy opiniodawczo-doradcze ws. polityki rynku pracy odpowiednich władz samorządowych (starostów powiatowych i marszałków województw).

### Cenckiewicz: Rekonstrukcja polskości



O książce „Długie ramię Moskwy”, która zdobyła tytuł Książki Historycznej Roku 2011, pracy historyka i działacza na rzecz ojczyzny mówił **15 listopada dr hab. Sławomir Cenckiewicz**. Znany historyk spotkał się w sali Akwen z członkami „Solidarności” i Stowarzyszenia „Godność” oraz kibicami Lechii Gdańsk. Zdaniem Cenckiewicza, istnieje wiele cennych inicjatyw i środowisk, którym leży na sercu dobro Polski. Są to „archipelagi polskości”. Kolejnym etapem powinno być ich scalenie w „kontynenty polskości”, a w efekcie – rekonstrukcja polskości. Cenckiewicz krytycznie ocenił działalność Europejskiego Centrum Solidarności, dodając, że „Solidarność” powinna wykorzystywać posiadane możliwości wpływania na politykę ECS.

### Apel – przekaz materiały do publikacji o strajkach w 1988 r.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” apeluje o współpracę przy wydaniu (w tym zebranie materiałów: przekazanie wypowiedzi, zdjęć, udostępnienie innych archiwaliów) publikacji z okazji 25 rocznicy strajków na Wybrzeżu Gdańskim w 1988 roku. Gdańska „S” chce w ten sposób poszerzyć wiedzę o tamtych, tak ważnych dla Polski, wydarzeniach. **Materiały należy przekazywać do Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego lub Działu Informacji i Promocji ZRG NSZZ „Solidarność”, kontakt: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl, tel. 58 305 71 72.**



Z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
zyczymy prawdziwej Radości,  
zawierzenia Narodzonemu Panu  
oraz Miłości i Nadziei.  
W Nowym Roku 2013  
zyczymy wielu sukcesów  
w życiu osobistym, zawodowym  
i związkowym.  
Niech nie zabraknie nam  
Solidarności – tej doświadczanej  
i tej okazywanej.  
Wszystkiego najlepszego!

Przewodniczący Zarządu  
Regionu Gdańskiego NSZZ  
„Solidarność” Krzysztof Dośła

W numerze między innymi:



Na ulicach Gdańska tysiące manifestantów domagało się respektowania podstawowych praw obywatelskich.

**Powstań Polsko – skrusz kajdany! Wielki marsz w Gdańsku, str. 4**



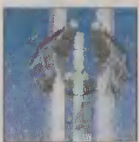
Art. 68. Konstytucji RP stanowi: (...) Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.

**Zdrowie to nie towar!, str 6**



– Jesteśmy jak spółka akcyjna, bo o naszej działalności mówi się tylko w przypadku głośnych akcji medialnych – stwierdzają nieco z dystansem związkowcy z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku.

**Pomagają w pracy i w Związku, str. 8**



Mimo embarga informacyjnego o tragedii Grudnia '70 w ciągu kilku miesięcy wiedział cały kraj.

**Pomnik Poległych Stoczniowców trwa ku przestrodze władzy. Każdej władzy, str. 10**



Nic tak nie oddaje dramatyzmu i charakteru zbrodni Grudnia '70 jak wspomnienia uczestników krwawo stłumionego robotniczego protestu. „Magazynowi” udało się dotrzeć do zapisków Waldemara Malinowskiego, portowego ślusarza, świadka grudniowej zbrodni.

**Kontener do wolności, str. 11**



Warunkiem rozwoju i dobrobytu obywateli jest przemysł, oparty na polskich przedsiębiorstwach i polskiej myśli technologicznej – to jedno z głównych przesłań 26 Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, który obradował 22-23 listopada br. w Kielcach.

**Po pierwsze, polski przemysł, str. 12**



O problemach szkolnictwa wyższego i postulatach „Solidarności” rozmawiamy z Tadeuszem Szymańskim, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej i jednocześnie członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

**Na nauce i edukacji nie wolno oszczędzać, str. 15**



Nie trzeba jechać daleko, namawiam na wycieczkę niemal w samym centrum Gdańska. Wystarczy wejść na niewielką górę (46 m n.p.m.), wznoszącą się tuż nad dworcem PKS przy ul. 3 Maja w Gdańsku...

**Gradowa góra zwana Grodziskiem, str. 24**

PYTANIE MIESIĄCA

**Czy powołanie Społecznego Komitetu Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniowców 1970 r. jest słuszne?**



**ADAM OSTASZ, OZ NSZZ „Solidarność” w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku**

– Nie znam szczegółowych okoliczności tej inicjatywy, ale dziwny i zastanawiający jest dla mnie sam fakt powołania instytucji do budowy pomnika, który już od ponad 30 lat stoi. Pomnik Poległych Stoczniowców to bardzo ważny symbol dla wszystkich członków „Solidarności” i tych, którym bliska jest historia Polski. Plac, na którym stoi, nieodłącznie wiąże się z historią Związku, a ta jest dla nas ważna. Ja sam wstąpiłem do „Solidarności” m.in. z powodu tożsamości i historii tej organizacji.



**ANNA GRUSZECKA przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” w Szpitalu Specjalistycznym św. Wojciecha w Gdańsku**

– Jeśli ta inicjatywa ma być próbą ograniczenia dostępu do pomnika Poległych Stoczniowców i placu Solidarności dla kogokolwiek, oceniam ją zdecydowanie krytycznie. To bardzo ważne miejsca dla wszystkich związkowców, także dla mnie. Każdego roku co najmniej dwukrotnie jestem pod pomnikiem i składam tam kwiaty – w sierpniu i grudniu. Nie wyobrażam sobie, że ktoś mógłby mi to ograniczyć lub uniemożliwić. To miejsce powinno być otwarte dla wszystkich, ale największe prawo mają do niego właśnie członkowie „Solidarności”.



**ZDZISŁAW CZAPSKI kierownik Oddziału ZRG NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim**

– Plac Solidarności, w tym pomnik Poległych Stoczniowców, powinien być miejscem otwartym i powszechnie dostępnym dla wszystkich chętnych. Nikt nie powinien „prywatyzować” tego miejsca. Jednak, gdybyśmy teoretycznie mieli rozważyć, kto jest najbardziej zainteresowany, ale też najbardziej upoważniony do zarządzania placem Solidarności i decydowania w sprawie Trzech Krzyży, to na pewno byłby to związek zawodowy „Solidarność”.



**KRZYSZTOF WETTA, z-ca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Łęborku**

– „Solidarność” musi walczyć o swoje, bronić własnej tożsamości i historii, także w przypadku pomnika Poległych Stoczniowców i dziwnego w mojej ocenie powołania społecznego komitetu budowy pomnika. Przecież ten pomnik już stoi.

Oprac. (ach)

OGŁĄDAJ



**SOLIDARNOŚĆ  
GDAŃSK**

Materiały TV SOLIDARNOŚĆ GDAŃSK można oglądać na naszym kanale w serwisie YouTube lub znaleźć na stronie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl).

# SPÓJRZENIE

## Bez przełomu

26 Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” za nami. Nie przyniósł przełomu, ale chyba też nikt takowego nie oczekiwał. Od dłuższego czasu jasno jest artykułowane stanowisko Związku w kluczowych sprawach, jak i stanowisko rządu. To ostatnie można by streścić w jednym zdaniu – nie oddamy ani piędzi! Utrzymać za wszelką cenę rygor budżetowy, czyli ciąć wszystko, co się rusza, zapewnić sobie przychylność zagranicznej finansjery i agencji ratingowych, zmonopolizować media, żeby nikt się nie próbował wychylać (patrz ostatni casus „Uważam Rze”) i trzymać się przy władzy – to rozwinięcie tego zdania. Aha, jeszcze należy zniechęcić ludzi do budowania wspólnot (np. związków zawodowych), bo każda wspólnota ma w sobie przecież zarzewie buntu wobec władzy. Taka polityka z góry wyklucza też rzeczywisty dialog jako podstawę osiągania konsensusu – pokazała to dobitnie „rozmowa” ze społeczeństwem w sprawie podniesienia wieku emerytalnego.

W takim otoczeniu Zjazd został w gruncie rzeczy zlekceważony przez rządzących i większość tzw. mainstreamowych mediów. Gdzie te czasy, kiedy kilkanaście kamer relacjonowało obrady i zjazdowe debaty. Dziś te kamery wolą pokazywać przerywających się inwektywami polityków, niż dyskusję o polskim przemyśle czy polityce społecznej. Gwoli historycznej prawdy trzeba też przyznać, że pewnie nieco inaczej nas by traktowano, gdyby delegaci reprezentowali nie blisko 700 tysięcy członków, a np. 2-3 miliony. Ba, gdyby też władza wiedziała, że te 2-3 miliony są przekonane i gotowe bronić własnych racji i własnej wizji Polski. I nie ma tu nic do rzeczy fakt, że nasz Związek pozostaje w dalszym ciągu najliczniejszą z organizacji społecznych. Stąd też zapewne szkoda, że na Zjeździe zabrakło dyskusji o rozwoju Związku i skuteczności jego działań.

Niemniej Zjazd przyjął wiele decyzji ważnych – wśród nich należy wymienić przemilczane w gruncie rzeczy stanowisko o Kontrakcie Socjalnym dla Europy. Jest ono ważne z co najmniej trzech powodów: po pierwsze – potężne różnice socjalne wewnątrz Unii coraz realnie grożą jej rozpadem. Po drugie – Polska pod obecnymi rządami chce zaimponować partnerom nie wizją zrównoważonego rozwoju opartego na długofalowych inwestycjach w ludzi, tylko skrajnie neoliberalnym podejściem do polityki społeczno-gospodarczej i jednoczesnym trzymaniem w ryzach społecznego niezadowolenia. I po trzecie wreszcie – szansą także polskich pracowników jest wspólna walka z dumpingiem płacowym czy wspólna dbałość o jakość usług publicznych. Przecież to na tych usługach (ochronie zdrowia, edukacji, transporcie publicznym) polski rząd ciągle chce oszczędzić najwięcej przede wszystkim kosztem tych, których nie stać na prywatną edukację czy leczenie.

Ważnym aspektem chyba zbyt mało obecnym w debacie o polityce społecznej była na pewno sprawa systemu podatkowego. Mało się w naszym Związku dyskutuje o podatkach, a przecież to tak naprawdę jest podstawowy instrument państwa. Od tego instrumentu zależy świadoma i skuteczna polityka społeczna, polityka prorodzinna, ale też gospodarcza. Mało osób zdaje sobie sprawę na przykład z faktu, że w Polsce najmniej zarabiający płacą jedną z najwyższych stawek podatkowych Europy. Warto więc tę dyskusję podjąć.

Wiele słusznych i ważnych dokumentów zjazdowych zostanie wyłącznie na papierze, jeśli nie przekonamy do nich ludzi, nie tylko naszych członków. Bo z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że obecna władza swojego postępowania nie zmieni. A jeżeli władza nie zmieni, to trzeba zmienić władzę. Choć kiedyś obowiązywała doktryna, że jeżeli władza nie zgadza się ze społeczeństwem, to trzeba zmienić społeczeństwo.

Jacek Rybicki

Zapraszamy do zakupu  
kalendarzy ściennych  
na rok 2013

**AKWEN**  
usługi poligraficzne

Oferujemy kalendarze w dwóch wersjach: trójdzienne oraz jednodzienne, ze zdzieraną kartą, na której w miejscu centralnym znajduje się miesiąc bieżący, natomiast poniżej w dwóch rogach miesiąc poprzedni i następny.  
Cena kalendarza 10 zł brutto/szt.  
Przy zamówieniach powyżej 250 szt. cena do negocjacji.  
tel. 58 308 44 00,02, kom. 502 44 30 86, fax 58 308 42 13  
akwendruk@wp.pl

## Powstań Polsko – skrusz kajdany! Wielki marsz w Gdańsku



FOT. PAWEŁ GLANERT

Na ulicach Gdańska tysiące manifestantów domagało się respektowania podstawowych praw obywatelskich.

W sobotę, 24 listopada ulicami Gdańska przeszło 10 tysięcy osób w demonstracji sprzeciwu wobec polityki państwa pod rządami partii mieniącej się „obywatelską”, w marszu w obronie wolności mediów, pluralizmu i prawdy. Szli w nim związkowcy, słuchacze i telewidzowie Radia Maryja i Telewizji Trwam, politycy i samorządowcy opozycji, narodowcy, ludzie, dla których dobro ojczyzny i obowiązki polskie są najważniejszym prawem.

Wzrost bezrobocia, rosnące koszty utrzymania, wydłużenie, bez oglądania się na opinię społeczną, wieku emerytalnego, spirala zadłużenia, brak bezpieczeństwa zatrudnienia – to zjawiska uderzające w pracowników i ich rodziny w Polsce 23 lata po tzw. transformacji.

– Rosnie bezrobocie, rosną koszty utrzymania, a młodzi ludzie wyjeżdżają z kraju, bo tu nie ma dla nich żadnej pracy. Coraz więcej polskich dzieci, dzieci naszych bliskich, wyjeżdża za granicę. Czas rozwiązać rzeczywiste problemy. Chcemy prawa do godnego życia. Żądamy prawa do pracy. W zamian mamy arogancję władzy i pogardę dla słabych, dla tych, którzy mają inne niż władza zdanie. Skruszmy kajdany liberalizmu, skruszmy kajdany niesprawiedliwości. „Solidarność” rozpoczyna akcję społecznego sprzeciwu. Do czasu, aż ten rząd przestanie funkcjonować! – mówił na placu Solidarności Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG „S”.

Marsz rozpoczął się mszą świętą w bazylice pw. św. Brygidy w Gdańsku. Ojciec Tadeusz Rydzyk, dyrektor Radia Maryja, w homilii zwrócił uwagę, że jesteśmy zniewaleni działaniami antyrodzinnymi, pogłębianym bezrobociem,

kłamstwami, wzbudaniem nienawiści do Kościoła i patriotów.

– Jesteśmy w następnej niewoli. Jesteśmy świadomi wielu krzywd wyrządzanych ludziom walczącym, pragnącym solidarności – powiedział o. Tadeusz Rydzyk.

Ulice Gdańska tego dnia były biało-czerwone. Widać było też kilka flag węgierskich. Przechodząc obok siedziby NSZZ „Solidarność” manifestujący gromko skandowali: „Solidarność! Solidarność!” – niosło się po starym Gdańsku.

– Widziałam w Warszawie 11 Listopada i dzisiaj w Gdańsku setki młodych ludzi, uczniów, studentów idących w marszach. To pokolenie jest dla reżimu Tuska stracone – powiedziała Anna Kolakowska, współorganizatorka marszu, najmłodszy więzień polityczny PRL.

Hasła, które towarzyszyły demonstrującym, to m.in.: „Wielka Polska Narodowa!”, „Nie czerwona, nie tęczowa – Polska katolicka, narodowa!”, „Wolna Polska – Wolne media!”, „Dworak – cenzorze. Tobie już nic nie pomoże!” (pod adresem szefa KRRiT), „Chcemy prawdy w polskich mediach!”, „Niesiemy Polskę odrodzenie – My nowe pokolenie!”, „Żądamy prawdy o Smoleńsku!”, „2,5 miliona podpisów polskich obywateli

lekceważonych przez polski rząd”.

– Kogo reprezentuje ta oligarchia, która wiele czyni, by prawda nie była głoszona? – pytał poseł PiS Andrzej Jaworski, nawiązując do lekceważenia przez władze postulatu udostępnienia Telewizji Trwam miejsca na multipleksie cyfrowym. Znalazło się też nawiązanie do opisanego przez nas samowładczego tzw. Komitetu Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniovców, który może doprowadzić do zawłaszczenia nie tylko pamięci historycznej, ale też terenu placu Solidarności. Widoczny był transparent „Mówimy nie komitetowi celebrytów”.

– Znajdujemy się w miejscu wyjątkowym. Tu rodziła się „Solidarność”. Tu myśleliśmy zawsze o wolnej, niepodległej ojczyźnie. Nie dopuścimy, by jakieś komitety decydowały o losach tego miejsca. Celem tworzonego komitetu jest zawłaszczenie tej przestrzeni i udostępnianie jej tylko niektórym wybranym. Nie dopuścimy do tego. Tak jak „Solidarność” zdjęła napis z imieniem Lenina znad bramy stoczni. I „Solidarność” będzie go zdejmować, jeśli tylko kiedykolwiek on się pojawi – zadeklarował Krzysztof Dośła.

Organizatorami marszu byli: NSZZ „Solidarność”, Krucjata Różańcowa za Ojczyznę, stowarzyszenia kombatanckie i niepodległościowe oraz Prawo i Sprawiedliwość.

(asg)

Na stronie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) w TV Solidarność Gdańsk dostępne są dwa materiały filmowe z marszu.

# Połowa kadencji okrętowców

Sekcja Krajowa Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” podsumowała połowę kadencji 2010-2014. 12 listopada w sali Akwen w gdańskiej siedzibie Związku odbyło się Walne Zebranie Delegatów poświęcone sprawozdaniu Rady Sekcji z działalności w ostatnich dwóch latach. Delegaci omówili również sytuację w przemyśle okrętowym w Polsce.

**G**ośmi okrętowców byli m.in.: Krzysztof Dośła, szef Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Stanisław Szukała, szef Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „S” oraz Bogdan Szozda, przewodniczący Sekretariatu Metalowców NSZZ „S”, w ramach którego działa SKPO.

– Przemysł stoczniowy to jedna z najbardziej doświadczonych branż w ostatnich latach. Dziś pozostało 20 proc. miejsc pracy, które istniały jeszcze dziesięć lat temu. Ten przemysł był motorem gospodarki całego regionu – powiedział Krzysztof Dośła, podkreślając, że statki były właściwie jedynym zaawansowanym technologicznie polskim produktem.

– Stan przemysłu stoczniowego w Polsce jest dramatyczny i odzwierciedla podejście kolejnych rządów III RP do całej polskiej gospodarki, w której zrezygnowano z rozwoju sektora przemysłowego – dodaje Roman Kuzimski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego i zastępca przewodniczącego ZRG NSZZ „S”. Mirosław Piórek, przewodniczący Rady Sekcji Krajowej z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego przedstawił sprawozdanie z połowy kadencji, wskazując m.in. na różnice w branżowym dialogu społecznym na poziomie europejskim i krajowym. Przypomniał również najważniejsze akcje związkowe zorganizowane w ostatnich latach, w tym pikietę „Gospodarka morska – Ludzie mają pierwszeństwo... do zwolnienia” w Gdańsku w maju 2011 r. Mirosław Piórek wymienił także działania sekcji w obronie likwidowanych lub ograniczających działalność stoczni i kooperujących z nimi zakładów, m.in. w Gdyni, Szczecinie, Świnoujściu i Tczewie

## Europejskie standardy

Główny obszar działania „Solidarności” okrętowców na szczeblu europejskim to udział w pracach Komitetu Dialogu Społecznego Sektora Okrętowego przy Europejskiej Federacji Metalowców (EMF). Instytucja

*Przemysł stoczniowy to jedna z najbardziej doświadczonych branż w ostatnich latach. Dziś pozostało 20 proc. miejsc pracy, które istniały jeszcze dziesięć lat temu. Ten przemysł był motorem gospodarki całego regionu*

ta opracowuje możliwości utrzymania i rozwoju europejskich stoczni do roku 2020, m.in. w ramach programu Leadership 2012-2015. Jeszcze w tym roku, na sesji w Brukseli, europejski komitet dialogu społecznego ma przyjąć standardy warunków pracy w przemyśle stoczniowym, obejmujące m.in. przestrzeganie nieukładów zbiorowych, prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych, prawo do rokowań zbiorowych, zapewnienie pracownikom sektora okrętowego regularnych informacji nt. działalności przedsiębiorstw z branży oraz w sprawach mających wpływ na warunki pracy i zatrudnienia, a także uczciwe warunki dla podwykonawców prac w stoczniach. Wspólne europejskie standardy w sektorze stoczniowym mają również objąć ograniczenie wypadków przy pracy i chorób zawodowych, szkolenia i kształcenie ustawiczne oraz dążenie do wyrównania w skali kontynentu systemu wynagrodzeń. Co ważne, członkowie europejskiego komitetu dialogu społecznego uznają przemysł stoczniowy za sektor wysokich technologii (high-tech), który powinien zapewniać wysokiej jakości miejsca pracy.

Mirosław Piórek podkreślił również duży wkład i zaangażowanie Mariana Krzaklewskiego, przedstawiciela „Solidarności” w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, który zaprezentował na forum tej insty-

tucji stan sektora okrętowego w Europie i propozycje rozwiązań dla tej gałęzi przemysłu.

## Brak przemysłu, brak dialogu

W swoim sprawozdaniu przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego podkreślił, że o ile na szczeblu europejskim branżowy dialog społeczny funkcjonuje, o tyle w Polsce praktycznie przestał funkcjonować podstolik Komisji Trójstronnej ds. Przemysłu Stoczniowego. – W Polsce brak partnera w dialogu społecznym, czyli pracodawców zrzeszonych w Forum Okrętowym. W połączeniu z niezbyt aktywną stroną rządową powoduje to, że tego dialogu u nas nie ma – podsumował Mirosław Piórek, wyrażając nadzieję, że przyjęcie wspomnianych standardów branżowych w Unii Europejskiej zobliguje polski rząd do przestrzegania prawa dotyczącego warunków pracy i działalności związkowej.

Szef „Solidarności” w przemyśle okrętowym podsumował, że sekcja musi wypracować skuteczny model działania w obecnych warunkach. Jednym z celów jest wypracowanie ponadzakładowych układów zbiorowych pracy.

Zdaniem Mirosława Piórka, sytuacja w sektorze stoczniowym odzwierciedla ogólną sytuację gospodarczą w kraju, czyli faktyczny brak polityki przemysłowej. Dlatego Sekcja Krajowa Przemysłu Okrętowego wspólnie z Sekretariatem Metalowców NSZZ „Solidarność” podjęła działania na rzecz promowania i odbudowy polskiego przemysłu. To również okrętowcy, razem z Regionem Gdańskim, byli inicjatorami dyskusji na forum Związku nt. polskiej polityki przemysłowej, która zaowocowała m.in. stanowiskiem ws. rozwoju przemysłu przyjętym podczas niedawnego Krajowego Zjazdu Delegatów w Kielcach.

Liderzy okrętowej „Solidarności” patrzą na Związek i gospodarkę nie tylko ze swojej, branżowej perspektywy. Mirosław Piórek zaznaczył podczas WZD sekcji okrętowej, że najbliższe dwa lata „Solidarności” powinna przeznaczyć na wypracowanie całościowej strategii działania.

**Adam Chmielecki**

*Informacje na podstawie Sprawozdania z działalności Rady SKPO NSZZ „Solidarność” za rok 2011*

# Zaproszenie

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zaprasza na uroczystości z okazji 42 rocznicy Masakry Grudnia 1970, które odbędą się 16 i 17 grudnia 2012 roku w Gdańsku i Gdyni



## Program uroczystości:

16 grudnia – Gdańsk

godz. 10.15 – zapalenie zniczy pod tablicą upamiętniającą Ofiary Grudnia '70 (budynek b. KW PZPR), następnie w miejscu zamordowania Antoniego Browarczyka

godz. 11.00 – uroczysta msza święta w bazylice Świętej Brygidy, przemarsz pod pomnik Poległych Stoczniowców, Apel Poległych, modlitwa, wystąpienia, złożenie wieńców i wiązanek kwiatów (po uroczystości spotkanie w sali Akwen)

17 grudnia – Gdynia

godz. 6.00 – Przystanek SKM Gdynia Stocznia: pomnik Ofiar Grudnia 1970, Apel Poległych, modlitwa, wystąpienia, składanie wieńców i kwiatów

godz. 16.30 – uroczysta msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, przemarsz pod pomnik przy Urzędzie Miasta Gdynia, Apel Poległych i salwa honorowa, modlitwa, wystąpienia, złożenie wieńców i kwiatów

**UWAGA:** Tegorocznym obchodom towarzyszyć będzie prezentacja plenerowej wystawy przygotowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku pt. „Gdy naród do strajku wyruszył bez broni...» Grudzień 1970 w Gdańsku”. Panele wystawy będą eksponowane w pięciu punktach Gdańska i tworzyć razem ścieżkę edukacyjną. Wystawa będzie prezentowana do 18 stycznia 2013 r.

Serdecznie zapraszamy!

## Program uroczystości grudniowych w Gdyni 2012 Rocznica wprowadzenia stanu wojennego

13 grudnia (czwartek) o godz. 18 odbędzie się msza św. rocznicowa w kościele oo. Redemptorystów przy ul. Portowej. Następnie będzie miał miejsce okolicznościowy program słowno- muzyczny w wykonaniu młodzieży z II LO w Gdyni. Podczas mszy św. zostanie odsłonięta i poświęcona tablica ku czci o. Edwarda Ryby, który przez wiele lat wspierał „Solidarność”. Na zakończenie zebrani przejdą pod pomnik Ofiar Komunistów przy ulicy Pułaskiego, gdzie zostaną złożone kwiaty ok. godz. 19.30.

# ZDROWIE to nie towar!

## Fikcja BEZPŁATNEGO leczenia

Art. 68. Konstytucji RP :

1. Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.
2. Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa.
3. Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.

Z danych NIK wynika, że na 16 szpitali i instytutów podległych ministrowi zdrowia tylko jeden nie przynosi strat. W fatalnej sytuacji jest Centrum Zdrowia Dziecka, okręt flagowy polskiej pediatrii. Ta zapasć staje się niebezpieczna dla pacjentów i fajerwerki erudycji ministrów Donalda Tuska tej sytuacji nie poprawią. Gdańska opieka zdrowotna jest dramatycznie zagrożona. Nie wiele brakowało, by np. Klinika Hematologii i Transplantologii UCK musiała wstrzymać przyjmowanie pacjentów.

W czasie rządów koalicji PO-PSL po raz pierwszy w historii Centrum Zdrowia Dziecka nie przyjmuje dzieci z powodu braku funduszy i ogranicza planowe przyjęcia pacjentów do klinik chorób metabolicznych, immunologii, gastroenterologii, otolaryngologii.

„Granice naszych możliwości zostały już przekroczone. Bez systemowych zmian groźba załamania wysokospecjalistycz-

nego leczenia staje się bardzo realna” – napisał w liście do rządu szef Stowarzyszenia Dyrektorów Szpitali Klinicznych prof. Maciej Kowalczyk.

We wrześniu, jak co roku, wyczerpały się limity na refundowanie usług medycznych przez NFZ.

W ramach akcji ratunkowej Pomorze otrzyma skromne 8,3 mln zł z centrali NFZ. Pieniądze trafią do szpitali, którym skończyły się kontrakty, jak te leczące chorych na nowotwory, np. Klinika Hematologii i Transplantologii UCK. Klinika jest jedynym oddziałem hematologicznym III stopnia referencyjności w województwie pomorskim. Leczeni są w niej przede wszystkim chorzy z rozpoznaniem ostrych białaczek oraz innymi agresywnymi schorzeniami rozrostowymi układu krwiotwórczego.

Tymczasem szef rządu Donald Tusk w swoim exposé ani słowem nie wspominał o pomysłach na poprawienie stanu opieki zdrowotnej.



RYŚ: PIOTR OWORUS

Cóż, w służbie zdrowia nie ma obszarów, które po zainwestowaniu w nie pieniądze mogłyby stać się kołem zamachowym gospodarki. Wiemy, że resort zdrowia kończy prace nad „rewolucyjnymi zmianami” – do Sejmu ma trafić ustawa reformująca NFZ, która ma likwidować centralne dziele nie pieniędzy i powołać agencję wycenającą procedury medyczne. O planach podziału NFZ i wprowadzeniu dodatkowych ubezpieczeń dyskutuje się od lat, a resort zdrowia nie wygenerował nawet opracowania, co zamierza robić w najbliższych latach.

Pacjent wydaje teraz więcej. NFZ w 2012 r. na refundację leków przeznaczył 8,3 mld zł, czyli o ponad 4 procent mniej niż w 2011. Oszczędności to około 400 mln zł. Polacy z własnej kieszeni płacą za leki proporcjonalnie najwięcej spośród obywateli Unii Europejskiej. Z naszych składowych pieniędzy, państwo pokrywa dwie z trzech wydanych na lek złotych, przy średniej dopłacie w UE 83 procent.

## SZPITAL to nie handel

Rozmowa z MIROŚLAWEM MADEJEM, przewodniczącym Sekcji Ochrony Zdrowia ZRG NSZZ „Solidarność”

– Rządząca Pomorzem PO realizuje plan komercjalizacji publicznej ochrony zdrowia.

– Zarząd województwa i pozostający pod kontrolą PO Sejmik wyraźnie chce się pozbyć problemu. Przekształcenie nie likwiduje długów. Zwalnia z części zobowiązań publiczno-prawnych. Cała reforma będzie więc polegać na wpisach do KRS i powołaniu rad nadzorczych. Rządzący województwem prowadzą nieudolną politykę wobec majątku szpitali.

– Uniwersyteckie Centrum Kliniczne przejęło szpital akademicki...

– Od ponad roku było jasne, że szpital akademicki się nie utrzyma. Jednak władze województwa nie podjęły decyzji ani o jego likwidacji, ani o przekształceniu akademickiego ZOZ. W końcu zapadła decyzja o jego fuzji z UCK. Tymczasem i szpitale kliniczne są w trudnej sytuacji. Nadal nie można prowadzić działań poza kontraktem z NFZ, nawet gdy aparatura nie jest w pełni wykorzystana. UCK na działalność zaciągnęło kredyt 124 mln zł.

– Jaka jest zatem sytuacja lekarzy i średniego personelu medycznego?

– Mamy problem z kontraktami, czyli umowami cywilnoprawnymi. Zwracamy się więc do Departamentu Zdrowia urzędu marszałkowskiego o

ujawnienie danych, ile osób jest zatrudnionych w takiej formule. Zakres obowiązków jest szeroki, przy braku praw pracowniczych. Poza tym ustawa o zawodzie pielęgniarstwa nie zawiera algorytmu, ile siostr ma pracować w poszczególnych oddziałach. Może okazać się, że brakuje w kraju kilku tysięcy pielęgniarek.

– Czy nowy system rejestracji i potwierdzania ubezpieczenia zapobiegnie kłopotom przy rejestracji pacjentów?

– Pacjenci już pytają, z jakimi dokumentami mają się zgłaszać, co się stanie, jeśli PESEL-u nie będzie w ewidencji. W UCK trzeba by zatrudnić kilkanaście osób tylko do informowania zdezorientowanych pacjentów.

– Pomorskie zajmuje przedostatnie miejsce w rankingu środków przekazywanych przez NFZ na ochronę zdrowia na mieszkańca. Pomorskim szpitalem NFZ musi zapłacić 80 mln zł za tzw. nadwykonania...

– Pomorze ma dodatkowe 8,3 mln zł z centrali NFZ. To kropla w morzu potrzeb. Inne województwa otrzymały wielokrotnie więcej. A przecież mamy poważne problemy z zachorowalnością na nowotwory i z kardiologią. Docierają do nas sygnały, że w przyszłym roku kontrakty z NFZ będą takie same lub nawet niższe.

Rozmawiał Artur S. Górski

## PACJENT jako eksperyment

Rząd Donalda Tuska po bohatersko walczy z problemami, które sam tworzy. W wyniku pseudoreformy, którą wprowadzała nieudolnie była minister zdrowia, a obecna marszałek Sejmu Ewa Kopacz, medyk – zamiast leczyć – musi wyręczyć urzędnika NFZ. Na postawienie diagnozy i zaordynowanie leków ma jeszcze mniej czasu. Czy jeśli ktoś nie ma przy sobie dokumentu potwierdzającego fakt ubezpiecze-

nia ma oznaczać, że nie jest on ubezpieczony? W tej jałowej dyskusji znów tracimy z oczu najważniejsze kwestie praw pacjenta i prawa do leczenia. Polacy nie otrzymują tego, co jest ich prawem, czyli opieki zdrowotnej na nowoczesnym poziomie, zgodnej z ich oczekiwaniami i poziomem cywilizacyjnym. Próby reformowania – chaotyczne i nieprzemyślane – powodują, że bałagan i niepokój wzrastają. Przypomnijmy: Ministerstwo

Zdrowia opublikowało 23 grudnia 2011 r. obwieszczenie z nową listą leków refundowanych, która miała obowiązywać od 1 stycznia 2012 roku, ale jej ogłoszenie pod koniec roku, w ekspresowym tempie, wzbudziło niepokój pacjentów. Chorzy oblegali apteki, by zrobić zapas stosowanych dotąd leków, a lekarze nie chcieli przypisywać recept na leki refundowane. Próba uporządkowania rynku leków nie może odbywać się kosztem pacjentów.

### FINANSUJEMY ZDROWIE

**612 zł**

– tyle wydał w ubiegłym roku przeciętny Polak z własnej kieszeni na leczenie i zdrowie – informuje GUS o sytuacji gospodarstw domowych.

Ta kwota jest wyższa o 6,3 proc. w porównaniu z 2010 r. i o 40 proc. wyższa niż w 2005 r. Przeciętna czteroosobowa rodzina przeznaczająca rocznie na wydatki związane ze zdrowiem prawie 2,5 tys. zł. Polacy wydali z własnej kieszeni na leczenie w ubiegłym roku 23,2 mld zł. Gdy ograniczony jest dostęp do bezpłatnej, publicznej służby zdrowia, wielu pacjentów decyduje się skorzystać z usług prywatnych gabinetów lekarskich.

# Wystawiamy RECEPTĘ na kolejki do specjalistów

Czy jesteśmy skazani na trzyletni okres oczekiwania do endokrynologa, rok na operację stawu biodrowego? Gdzie zasięgnąć informacji o tym, w których placówkach są najmniejsze kolejki do lekarzy i jak najszybciej dostać się do specjalistów? Teoretycznie jest taka baza – to strona internetowa NFZ. Jednak sami urzędnicy funduszu przestrzegają, że konieczna jest weryfikacja tych danych – choćby telefonicznie. W przypadku placówek prywatnych nagłe przypadki są nieraz przekierowywane do publicznej opieki zdrowotnej.

Jednak zapisywanie się do kilku placówek ochrony zdrowia jednocześnie tworzy kolejki widma i każdy czeka dłużej. Jak wyszukać miejsce, w którym kolejka jest krótsza? Trzeba mieć przede wszystkim dostęp do internetu.

Należy tam odszukać formularz do wypełnienia, zaczynając od pola „Oddział NFZ”. Następnie przechodzimy do pola „Świadczenie”. Wystarczy wpisać pierwsze litery, np. „okul” (wyświetla nam się oddziały lub poradnie okulistyczne w wybranym województwie lub mieście). Pomocny jest przycisk „szukaj

muszą raz w miesiącu przekazywać informacje o kolejkach. W tabeli warto zwrócić uwagę na „średni czas oczekiwania” i na liczbę osób skreślonych i oczekujących. Duża liczba tych pierwszych w połączeniu z krótkim czasem oczekiwania oznacza, że leczenie odbywa się sprawnie. Uwaga! Informacja, że czas oczekiwania na zabieg to „0 dni” może oznaczać, że świadczenia wykonywane są na bieżąco, jak i to (częściej), że przez kwartał nie przyjęto żadnego chorego z listy. Komunikaty „brak osób oczekujących” i „brak osób skreślonych” mogą oznaczać, że obsługiwano same nagłe przypadki. Może to też oznaczać wyczerpanie kontraktu z NFZ.

Jak dobrze wybrać? Najkorzystniej wybrać placówkę z niską liczbą oczekujących, ale z wysoką skreślonych i jak najkrótszym czasem oczekiwania. W razie wątpliwości trzeba zadzwonić. Numery telefonów pobieramy z tabeli. Przykład: chcemy znaleźć placówkę, która wykonuje rezonans magnetyczny w Gdańsku. Wpisujemy oddział NFZ: Pomorski; Miejscowość: Gdańsk i „Wybierz świadczenie” – pojawia się okienko – należy wybrać z listy „procedura medyczna” (wystarczą pierwsze litery) „rezonans”, i kliknąć „szukaj”. Pamiętajmy – nie ma już rejonizacji i każdy ma prawo leczyć się w dowolnym mieście czy województwie.

świadczeń”. Po kliknięciu wyświetli się słownik świadczeń. Trzeba wówczas wybrać z listy procedury medyczne, poradnie specjalistyczne, leczenie szpitalne itd. Wyświetla się tabela, a w niej dane o średnim czasie oczekiwania (dni, osoby, które czekały w ciągu ostatnich trzech miesięcy), liczbie osób oczekujących na koniec miesiąca, liczbie skreślonych w miesiącu z listy oczekujących z powodu wykonania świadczenia, jest podział na przypadki pilne i stabilne. Placówki, które mają kontrakt z NFZ,

## INFORMACJE O DŁUGOŚCI KOLEJEK W INTERNECIE

<https://kolejki.nfz.gov.pl>  
oraz na formularzu pomorskiego NFZ:  
<http://kolejki.nfz.gov.pl/koc/kolejkiSzukaj.do?idNFZ=11>

Lekarz wypisując nam skierowanie na leczenie wskazuje szpital, do którego mamy się udać. Jeśli mamy pecha – kolejka we wskazanym szpitalu może być nawet kilkumiesięczna. Co roku brakuje limitów przyjęć wynikających z kontraktów z NFZ i coraz więcej placówek ochrony zdrowia, zwłaszcza tych specjalistycznych, przesuwa zabiegi, bo kończą się im pieniądze z kontraktów.

Pamiętajmy, że nie ma formalnego zakazu zarejestrowania się w innych szpitalach niż wskazany w skierowa-

## OPIEKA MEDYCZNA W OGONIE

Platforma Obywatelska jest partią prawie niepodzielnie rządzącą Pomorzem od 10 lat. Jest tutaj „partią władzy” dwa razy dłużej niż w Polsce. W czasie rządów PO Pomorze spadło pod względem środków na ochronę zdrowia przekazywanych z budżetu na jednego mieszkańca z 5 na 15, przedostatnie miejsce. Województwo pomorskie zajmuje ostatnie miejsce w kraju pod względem liczby łóżek w szpitalach na 10 tys. mieszkańców (39 łóżek). Zajmuje 11 miejsce pod względem liczby lekarzy na 10 tys. mieszkańców – 19 medyków (średnia krajowa 21) i 10 miejsce, jeśli chodzi o stomatologów (3 lekarzy dentystów na 10 tys. mieszkańców).

## STANOWISKO NR 8 XXVI KZD ws. wycofania się z polityki komercjalizacji i prywatyzacji publicznej służby zdrowia

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Parlamentu i Rządu RP o natychmiastowe wycofanie się z komercjalizacji publicznej służby zdrowia poprzez wprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o działalności leczniczej.

Krajowy Zjazd Delegatów sprzeciwia się zmianom formy prawnej szpitali, które z powodu ujemnego wyniku finansowego są przekształcane w spółki prawa handlowego. Sama zmiana formy prawnej nie rozwiąże problemów finansowych i nie zatrzyma narastającej spirali zadłużania, również przekształconych placówek.

Jak potwierdzają wyniki finansowe większość już przekształconych szpitalnych spółek odnotowuje straty. Powodem jest zbyt niski poziom wyceny świadczeń medycznych, zwłaszcza wobec coraz bardziej wzrastających kosztów leczenia.

Państwo nie może wyzbywać się konstytucyjnej odpowiedzialności za organizację i finansowanie opieki zdrowotnej przerzucając ciężar tych obowiązków głównie na samorząd terytorialny. Domagamy się zatem poprawy finansowania świadczeń medycznych, zwłaszcza tych wysokospecjalistycznych, wzmocnienia roli wojewodów, którzy powinni nadzorować i koordynować przekształcenia placówek służby zdrowia w swoich regionach tak, aby zabezpieczyć równy dostęp obywateli do świadczeń medycznych.

Trzeba zbudować na nowo system opieki zdrowotnej przyjazny dla pacjentów i bezpieczny dla pracowników. Musi to być jednak system monitorowany i nadzorowany przez państwo – a nie jak dziś proponują rządzący – przez niewidzialną rękę rynku.

Krajowy Zjazd Delegatów opowiada się za systemem zdrowotnym, który powinien być oparty na bazie sieci wieloprofilowych szpitali publicznych z uzupełniającą ich ofertę szpitalami niepublicznymi.

Kielce, 23 listopada 2012 r.

# ELEKTRONIKA skontroluje pacjenta

Ministerialny projekt zakłada, że od 1 stycznia 2013 r. każdy będzie mógł potwierdzić swoje prawo do świadczeń – w szpitalu, przychodni czy w gabinecie lekarza, bez konieczności przedstawiania dodatkowych dokumentów. Czy elektroniczny system potwierdzania ubezpieczenia zdrowotnego zablokuje Polakom dostęp do opieki medycznej? Wprowadzenie od 1 stycznia elektronicznego systemu potwierdzania ubezpieczenia ma niczego nie zmienić w dostępie do świadczeń zdrowotnych – tak przynajmniej twierdzi Agnieszka Pachciarz, szefowa NFZ. Coś się jednak zmieni – sposób weryfikowania uprawnień.

Wystarczy numer PESEL oraz dokument potwierdzający

tożsamość. Tego wymagać będzie elektroniczny system weryfikacji uprawnień pacjentów do świadczeń zdrowotnych finansowanych przez NFZ, powiązany z Centralnym Wykazem Ubezpieczonych (CWU).

Od 1 stycznia 2013 r. trzeba będzie mieć przy sobie (do wyboru): dowód osobisty, paszport, prawo jazdy. Dzieci do ukończenia 18 roku życia (objęte ubezpieczeniem na zasadach powszechnych) na wszelki wypadek powinny mieć aktualną legitymację szkolną. Jeżeli dziecko nie ukończyło 3 miesiąca życia i nie ma jeszcze nadanego numeru PESEL, przychodząc z nim do lekarza należy podać w rejestracji PESEL rodzica.

PESEL to klucz do weryfikacji uprawnień – to dzięki niemu lekarz będzie mógł

sprawdzić elektronicznie w systemie NFZ, czy masz aktualne prawo do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, czy będziesz mógł wypisać ci bez obaw refundowaną receptę lub skierować na badania. Tymczasem Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia uważa, że po wprowadzeniu elektronicznego systemu potwierdzania ubezpieczenia część pacjentów może mieć problemy z dostępem do świadczeń. Powód jest prozaiczny, ale dotyczy rzeszy rodaków. Otóż 4 miliony Polaków mają niepewny status prawny do świadczeń zdrowotnych. Problem ten dotyczy nie tylko osób, które nie opłacają składek na ubezpieczenie zdrowotne, ale także tych, które posiadają uprawnienia, ale z różnych przyczyn nie zostały zgłoszone do Centralnego Wykazu Ubezpieczonych.

Jak to u nas bywa, system może zawieść – gdyby NFZ

nie potwierdził uprawnień do świadczeń, trzeba je potwierdzić tak jak dotychczas, za pomocą dokumentów papierowych:

- zaświadczeniem z zakładu pracy
- legitymacją emeryta lub rencisty
- aktualnym zgłoszeniem do ubezpieczenia zdrowotnego.

Możliwe jest złożenie oświadczenia o prawie do

świadczeń. Lekarze rodzinni do tej pory otrzymywali od NFZ pieniądze za każdego pacjenta, którego mieli na liście zaoprotowanych, nawet jeżeli np. od kilku lat przebywał on za granicą. Okazuje się, że listy pacjentów lekarzy rodzinnych, sporządzone kilkanaście lat temu, nie były aktualizowane. NFZ i Ministerstwo Zdrowia poprzez weryfikację uprawnień chcą więc oszczędzić pieniądze.

## INFORMACJE MOŻNA OTRZYMAĆ DZWONIĄC DO WYDZIAŁU SPRAW ŚWIADCZENIOBIORCÓW POMORSKIEGO NFZ

### Dział Uprawnień Świadczeniobiorców

Zasady podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu	58 321 85 71
Dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne	
Opieka zdrowotna w krajach Unii Europejskiej	

### Dział Skarg i Wniosków Świadczeniobiorców

Zasady udzielania świadczeń opieki zdrowotnej	58 321 86 26
Skargi i wnioski	58 321 86 28 fax
Kolejki oczekujących	

Kolumny opracował Artur S. Górski

KOMISJA MIĘDZYzakładowa NSZZ „Solidarność” przy wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej

# Pomagają w pracy i w Związku

– Jesteśmy jak spółka akcyjna, bo o naszej działalności mówi się tylko w przypadku głośnych akcji medialnych – stwierdzają nieco z dystansem związkowcy z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku. Rzeczywiście, służba sanitarna kojarzy się przede wszystkim z pożytecznymi działaniami w celu zapobiegania i zwalczania zatruczeń zbiorowych i epidemii, z badaniem żywności, czystości plaż lub kontrolą higieny. Mniej mówi się o problemach samych pracowników sanepidu.

Organizacja międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej zrzesza około 170 pracowników wojewódzkiej i powiatowych stacji sanepidu z Pomorskiego (bez regionu słupskiego). Na czele komisji stoi doświadczony związkowiec **Jan Poźniak**, zawodowo zastępca kierownika działu laboratoryjnego, absolwent fizyki na Uniwersytecie Gdańskim. Jego przygoda ze Związkiem rozpoczęła się nietypowo. Tuż po studiach, mając zaledwie kilka miesięcy stażu pracy, został... wiceprzewodniczącym komisji w WSSE.

– W 1980 r. byłem młodszym asystentem w sanepidzie. Jako bojowo nastawiona młoda osoba garnąłem się do działalności społecznej. Miałem niewiele do stracenia. Starsi pracownicy, którzy dłużej funkcjonowali w PRL-owskiej rzeczywistości, byli bardziej asekuracyjni – podkreśla Poźniak. To zdanie warto zapamiętać, ponieważ w ocenie związkowców z WSSE wszelkie zmiany społeczne zawsze wprowadzają nowe, młode pokolenia.

W połowie lat 90. Jan Poźniak ponownie został szefem organizacji zakładowej „S” w gdańskim sanepidzie, zastępując **Teresę Kamińską**. Można powiedzieć, że jest dyżurnym przewodniczącym, ponieważ po kilkuletniej przerwie w 2006 r. powrócił do kierowania komisją.

## Koło zamachowe

Działalność organizacji opiera się na dziewięciu kołach funkcyjnych w powiatowych stacjach sanepidu w: Gdyni, Kartuzach, Kwidzynie, Nowym Dworze Gdańskim, Sopocie, Tczewie i Wejherowie oraz w granicznej stacji sanitarno-epidemiologicznej działającej przy morskich przejściach granicznych w Gdańsku i Gdyni. Największe koło, zrzeszające 80 pracowników, działa w samej WSSE. Przewodniczącym koła od 2010 r. jest **Piotr Madej**, wcześniej zastępca przewodniczącego całej Komisji Międzyzakładowej.

– Do „Solidarności” przystąpiłem już w 1980 r., tuż po zakończeniu strajków sierpniowych i rejestracji Związku. Tak jak wielu Polaków byłem wówczas pełen nadziei na zmiany i lepszą przyszłość. Przez pierwszy rok pracowałem w GPEC, a w 1981 r. trafiłem do sanepidu. Co ciekawe, najpierw podpisałem deklarację członkowską w organizacji zakładowej, a dopiero później umowę o pracę – przypomina sobie z dumą Piotr Madej, na co dzień inspektor ds. technicznych w oddziale administracji.

W siedzibie komisji przy ul. Dębinki w Gdańsku zastaliśmy również **Marka Dybę**, starszego specjalistę ds. technicznych w oddziale administracji.

– W „Solidarności” działam od 1982 r., czyli od czasu, gdy rozpocząłem swoją pierwszą pracę w gdańskim sanepidzie. Od dwóch kadencji jestem członkiem Komisji Międzyzakładowej. Uważam, że każdy pracownik powinien należeć do związku zawodowego. Ja wybrałem „Solidarność”, bo to nasz związek upominał się o wolność i niepodległość w 1980 r., ważna jest dla mnie również jej chrześcijańska tożsamość ideowa – mówi Marek Dyba.

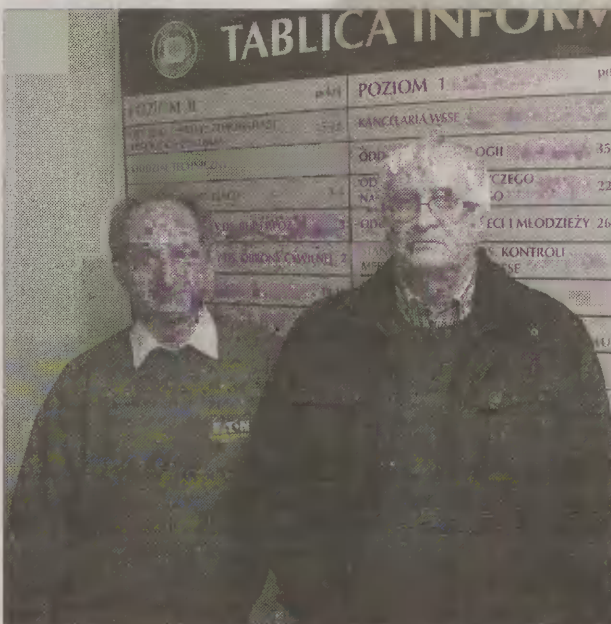
## Obecni i aktywni

Związkowi liderzy w WSSE mają świadomość, że aby mieć wpływ, przede wszystkim należy być obecnym. Jednocześnie potrafią dzielić się rolami, aby nie ucierpiała na tym praca związkowa macierzystej organizacji. Jan Poźniak pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Sekcji Krajowej Pracowników Inspekcji Sanitarnej, wchodzącej w skład Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”. Natomiast Piotr Madej reprezentuje związkowców z sanepidu w strukturach regionalnych, jest delegatem na Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

Członkowie „Solidarności” w gdańskim sanepidzie starają się brać udział we wszystkich akcjach związkowych, choć – jak przyznają nasi rozmówcy – frekwencja nie zawsze

jest taka, na jaką by liczyli. Ich zdaniem, wynika to ze specyfiki pracy w inspekcji sanitarnej, gdzie w większości zatrudnione są kobiety.

– Większość naszych koleżanek musi łączyć pracę zawodową z innymi obowiązkami, np. domowymi, i trudno wygospodarować im czas na inną aktywność – wyjaśnia Marek Dyba. Jednak rok temu komisja przygotowała transparent „Sanepid Gdańsk”, który można zobaczyć podczas związkowych protestów i manifestacji, ostatnio podczas marszu „Obudź się Polsko” w Warszawie.



Od lewej: Piotr Madej i Jan Poźniak.

## Związkowiec uczy się całe życie

Co warto podkreślić, pomimo że Komisją Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej kierują doświadczeni pracownicy i związkowcy, wciąż chcą się rozwijać. Często biorą udział w szkoleniach organizowanych przez Region Gdański.

– Już w grudniu wezmę udział w kolejnym szkoleniu dla przewodniczących komisji i innych osób pełniących funkcje związkowe. Człowiek uczy się całe życie. Poza tym na takich spotkaniach wymienia się doświadczeniami, poznaje nowe osoby w Związku i ich sposób patrzenia na różne sprawy – argumentuje Jan Poźniak.

Zresztą o przydatności szkoleń związkowcy z WSSE przekonali się na własnej skórze w ostatnich miesiącach. Od roku ich pracodawcą, a jednocześnie partnerem, jest nowy dyrektor

wojewódzkiego sanepidu. Jak mówią związkowcy, to trudny partner, były wojskowy, który w zarządzaniu bardziej niż na dialog stawia na rozwiązania odgórne rodem właśnie z wojska.

Na początku roku zwolniono 30 z 253 pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku. W tym samym czasie wzrosło zainteresowanie działalnością Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” w stacji.

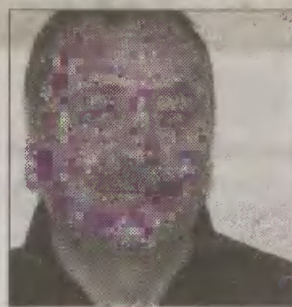
– Razem z przewodniczącym Poźniakiem byliśmy świeżo po szkoleniu dotyczącym rozwoju Związku, zorganizowanym przez Dział Szkoleń Regionu

gdania, aby napisać pismo urzędowe – podaje przykład Piotr Madej.

## Spółeczeństwo wybuchnie

Członkowie „Solidarności” w WSSE z niepokojem obserwują sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce. Ich zdaniem, jest źle, a będzie jeszcze gorzej.

Związkowcy uważają, że obecna ekipa rządząca zdradziła ideały „Solidarności”. – Można obrazowo powiedzieć, że doszli do władzy na barkach naszego Związku. Przecież duża część środowiska PO również wy-



Marek Dyba.

wodzi się z centroprawicowych środowisk powstałych na bazie „Solidarności”. Dziś nie robią, aby choć trochę pomóc zwykłym ludziom – mówi Marek Dyba.

– Społeczeństwo jako całość wciąż nie jest zmobilizowane – analizuje Jan Poźniak, dodając, że prędzej czy później ludzie wybuchną. Zadaje sobie jedynie pytanie, czy stanie się to samoistnie, spontanicznie, czy zostanie w jakiś sposób zorganizowane przez Związek. – Społeczeństwa Europy Zachodniej już się budzą i buntują. Sądzę, że niedługo podobnie będzie w Polsce. „Solidarność” powinna rozważyć zorganizowanie strajku generalnego – dodaje Poźniak.

– „Solidarność” to jedyna siła społeczna, która może zmienić sytuację w Polsce na lepszą – zgadza się z nim Marek Dyba. – Sierpień ’80 był efektem aktywności młodych pracowników. Obecni młodzi ludzie nie mają perspektyw w kraju, ale mogą wyjechać za pracę i godnym życiem za granicę. Gdy ten swoisty wentyl bezpieczeństwa, którego nie było w 1980 r., przestanie funkcjonować, młodzi ludzie zmobilizują społeczeństwo do zmiany – mówi Marek Dyba.

Na koniec naszego spotkania wracamy jeszcze raz do specyfiki pracy w inspekcji sanitarnej. – To służba, pomoc innym ludziom. Podobnie jak działalność związkowa w „Solidarności” – podkreślają nasi rozmówcy.

Adam Chmielecki



# Polskie gazowe Eldorado?

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo odkryło złożę gazu ziemnego w trakcie wiercenia odwiertu w Opalinie na terenie koncesji Wejherowo. Na sąsiednim odwiercie w Lubocinie już zapłonęła flara. Czy za kilka lat na Pomorzu poczujemy się jak szejkwowie z Arabii lub amerykańscy potentaci ropy i gazu?

W Opalinie przemysłowy przypływ gazu uzyskano z utworów kambryu środkowego na głębokości ok. trzech kilometrów (3034 m). Po zakończeniu prac wiertniczych przeprowadzone zostaną testy hydrodynamiczne dla określenia parametrów złoża.

Na wiertni w Opalinie pracuje urządzenie zakupione ze środków Banku Światowego IRI 1200, sprawdzone w bojach, którego technika pozwala wiercić do 5 tys. metrów w głąb – mówi inż. Krzysztof Kraus, kierownik wiertni z firmy poszukującej nafty i gazu Nafta Piła z Grupy PGNiG.

W Opalinie spotkali się na wiertni specjaliści pracujący wcześniej w dziesiątkach miejsc na terenie kraju. Do obsługi gigantycznego wiertła potrzeba jednorazowo tylko dziesięciu osób. Wchodzących w piątek, 23 listopada do ułokowanej w baraku „kancelarii” wita tablica „911 dni bez wypadku”. Dbałość o bezpieczeństwo pracujących to priorytet. Co rano i wieczorem przed początkiem zmian odbywa się szczegółowa odprawa. Mało tego – jak zapewnia nas inż. Jakub Stasiak, odpowiedzialny za wdrożenie i przestrzeganie norm bezpieczeństwa audytowanych systemem zarządzania zdrowiem, bezpieczeństwem i ochroną środowiska naturalnego HSE, każdy wizytujący wiertnię ma prawo zatrzymać proces technologiczny, jeśli zauważy zagrożenie bezpieczeństwa pracy.

Technologia produkcji węgla pozwala na możliwość skażenia wód gruntowych i powierzch-

niowych. Prawidłowo wykonany otwór jest dostatecznie zabezpieczony powłoką warstw stali i cementu. Poszukiwania gazu to też profit dla lokalnej społeczności. Szkoła Podstawowa w Lubocinie od fundacji PGNiG otrzymała wsparcie finansowe – 40 tys. zł, za które wyremontowano trzy sale lekcyjne i zakupiono pomoce dydaktyczne.

Obszar Wejherowa to jedna z najbardziej perspektywicznych spośród 15 koncesji poszukiwawczych gazu niekonwencjonalnego należących do PGNiG SA. Gaz z łupków to temat, który od dawna rozpała społeczną wyobraźnię. Choć nadal dokładnie nie wiadomo, jakie są zasoby tego paliwa, to sam fakt, że gaz jest, budzi nadzieje. Nic dziwnego, bo gaz z łupków to szansa dla Polski na niezależnienie się od importu błękitnego paliwa.

Łupki to powszechnie występująca na Ziemi skała osadowa, która może zawierać złoża gazu. To ten sam gaz ziemny, tylko występujący w innych utworach skalnych. W Polsce pokłady tego gazu znajdują się bardzo głęboko, od ok. 3 do 4 kilometrów pod ziemią. Aby go uwolnić, trzeba umożliwić jego przepływ.

Polska rocznie zużywa 14,5 mld m sześć. gazu. Co roku importujemy ok. 10,5 mld m sześć., a 4,4 mld wydobywamy sami. Dwie trzecie importowanego gazu pochodzi z Rosji. Przy obecnym rocznym zużyciu gazu, paliwa z łupków wystarczyłoby nam na 60 lat.

ASG



Wiertnia w Opalinie.

## Gaz jest. To pewne!

Z GRAŻYNĄ PIOTROWSKĄ-OLIWA, prezesem Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, o polskiej perspektywie gazowej rozmawia Artur S. Górski

– Jakie są rokowania dotyczące pomorskiego złoża gazu pozyskiwanego ze skał na terenie odwiertu Opalino?

– Trudno ostatecznie wyrokować. Złoże jest na razie w początkowej fazie poszukiwawczej, pobieramy rdzenie do badań laboratoryjnych. Gaz jest. To pewne. Teraz efekty naszych poszukiwań należy poddać analizom.

– Które potrwają kilka miesięcy, a może lat, by stwierdzić potencjał złoża?

– Dane o potencjale złoża pozyskamy w ciągu kilku miesięcy. To odwiert typowo poszukiwawczy. Koncesja jest zresztą poszukiwawcza, nie wydobywczą.

– Zatem kiedy PGNiG będzie dysponowało koncesją wydobywczą?

– Najpierw trzeba opomiarować złożę i udokumentować zasoby, po to, by móc ubiegać się o koncesję eksploatacyjną. To wszystko trwa. Obowiązują nas procedury, np. środowiskowe.

– I trzeba zadbać o dobrą promocję tych prac. Jak Pani zdaniem przedstawia się wiedza rodaków na temat gazu łupkowego?

– Złoże, na którym powstanie kopalnia, a nawet sam proces poszukiwawczy, stymuluje rozwojowo region. Ze świadomością znaczenia naszych działań poszukiwawczych, a w przyszłości wydobywczych, jest coraz lepiej. Prowadzimy kampanię edukacyjną. Mamy argumenty i doświadczenie, by rozwiązać wątpliwości sceptyków, pokazywać, co jest

prawdą, a co jest mitem w kwestiach gazu łupkowego. Trudno walczyć się z mitami i negatywną propagandą, dlatego wszechstronnie pokazujemy, że gaz z łupków jest ważny dla Polski i nie ma powodu do obaw.

– Czujecie „cisnienie” ze strony ekologów i przeróżnych lobbystów?

– Cały czas. Odczuliśmy je też podczas głosowania w Parlamencie Europejskim nad raportem na temat

gazu. 262 eurodeputowanych chciało wprowadzić moratorium na wydobycie gazu łupkowego w Unii Europejskiej. To dużo. Dyskusja na forum Unii dopiero się zaczyna. Zbudowana jest też „antyłupkowa” koalicja. Na szczęście 391 europejskich posłów zagłosowało zgodnie z polskim interesem w przypadku próby wprowadzenia owego moratorium. Nie ma bardziej skutecznej ekonomicznie metody wydobywczej niż szczelinowanie, stosowane przez nas z respektowaniem wszelkich wymogów ochrony środowiska. Nawet jeśli teren jest przeznaczony do dalszej eksploatacji, to jest rekultywowany w stu procentach i nie pozostawiamy śladu po naszych pracach poszukiwawczych.



– Czy argument o naszym gazowym potencjale był skuteczny w negocjacjach cenowych z rosyjskim potentatem Gazpromem?

– W negocjacjach braliśmy pod uwagę makroekonomiczne uwarunkowania sytuacji rynkowej na rynku gazu. Mamy ogromny potencjał, który trzeba wykorzystać. Rozpoznajemy nasze złoża. Jesteśmy w fazie rozwojowej, badamy potencjał naszych koncesji, ale wiemy, że pierwsza kopalnia powstanie na Pomorzu w Lubocinie. Podobnie w Opalinie i Kochanowie. Od wbitia pierwszej łopaty, wykonania odwiertów, do zbudowania pełnej infrastruktury podziemnej i naziemnej, tak by się przyłączyć do rur przesyłowych, mija około 36 miesięcy.

## Kto się boi gazu z łupków?

Koalicji „zielono-czerwonych” europosłów (zielonych, komunistów i socjalistów) nie udało się przeforsować apelu o wstrzymanie wiercen w skałach łupkowych, ale Parlament Europejski poparł zaostreżenie przepisów o eksploatacji gazu z łupków. Uderzająca w polskie interesy poprawka – moratorium na stosowanie w wydobyciu gazu łupkowego technologii szczelinowania hydraulicznego – nie weszła do raportu o ekologicznych skutkach wydobycia gazu łupkowego. Została odrzucona głosami 391 eurodeputowanych. Za jej przyjęciem było 262 posłów.

Raport autorstwa polskiego eurodeputowanego Bogusława Sonika wskazuje, że istnieją już bardzo bezpieczne i czyste technologie eksploatacji tego surowca.

Europarlamentarzyści przegłosowali dwa raporty o gazie z łupków przygotowane przez komisje Parlamentu Europejskiego ds. przemysłu i ds. środowiska. W raportach potwierdzono unijną zasadę, że każde państwo UE ma prawo samo decydować o eksploatacji łupków, pod warunkiem zachowania wysokich standardów działania. Jednocześnie w tym raporcie znalazł się apel o zaostreżenie przepisów regulujących wiercenia w łupkach poprzez wprowadzenie obowiązku przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko i włączenia działań związanych z wydobyciem gazu z łupków do dyrektywy odpowiedzialności za środowisko.

# Pomnik Poległych Stoczniowców trwa ku przestrodze władzy. Każdej władzy

Pamięć o poległych w walce z reżimem PRL w 1970 roku stoczniowcach stała się elementem świadomości zbiorowej nie tylko gdańskich robotników. Mimo embarga informacyjnego o tragedii w ciągu kilku miesięcy wiedział cały kraj. „Świat się dowiedział – nic nie powiedział” – śpiewano w „Balladzie o Janku Wiśniewskim”. Nie powiedział – pamiętał.

Władza w PRL bała się Grudnia '70. Cenzura nie przepuściła sceny w „Człowieku z marmuru”, w której Agnieszka (Krystyna Janda) wieszka na stoczniowej bramie bukiet kwiatów. Stoczniowcy nigdy nie zapomnieli o swoich kolegach. Tuż po smutnym Bożym Narodzeniu 1970 roku stoczniowcy domagali się skromnej tablicy u wejścia do zakładu. Pod bramą stoczni w każdą rocznicę i na 1 Maja leżały kwiaty. Na grobach poległych zawsze w kolejne rocznice leżały kwiaty i wieńce z napisami na szarfach „Ofierze Grudnia”, „Poległemu Koledze w wydarzeniach grudniowych”, które z mogił, pod lupą MO i SB, były niemal natychmiast usuwane. Znaki pamięci były niebezpieczne dla właścicieli PRL.

W 1971 roku **Henryk Lenarcia**k, ówczesny przewodniczący rady oddziałowej Związku Zawodowego Metalowców na Wydziale W-4, i **Henryk Jagielski**, jeden z liderów grudniowego strajku, wysunęli postulat budowy pomnika, który upamiętniałby stoczniowców poległych w grudniu 1970 roku. 1 maja 1971 r. przed bramą nr 2 stoczni zebrały się tłumy, a wzdłuż muru okalającego zakład leżały kwiaty ku czci poległych. Najbliższe miesiące pokazały jednak, że czczenie pamięci Grudnia '70 stało się zakazane. Krzywdy Grudnia '70 nie dało się jednak władzy wymazać.

Od 1978 roku obchody rocznicy Grudnia '70 organizowały Wolne Związki Zawodowe „Wybrzeża”, m.in. **Anna Walentynowicz**, **Andrzej Gwiazda** oraz **Lech Wałęsa**. Uczestniczyli w nich aktywnie **Dariusz Kobzdej** i **Bogdan Borusewicz**. MO stosowała represje i zatrzymania prewencyjne na 48 godzin przed kolejnymi rocznicami.

18 grudnia 1979 roku przed stoczniową bramą zebrało się, mimo prewencyjnych aresztowań, prawie pięć tysięcy osób (SB raportowała o 3 tysiącach).

– W przyszłym roku będziemy obchodzili 10 rocznicę tej tragedii. Musimy postawić pomnik. Jeśli do tego czasu nie powstanie, proszę wszystkich, by każdy na rocznicę przyniósł ze sobą kamień. Jeśli wszyscy przyniosą po

jednym, to na pewno zbudujemy pomnik – apelował tego dnia Wałęsa.

17 sierpnia 1980 r. przy bramie stoczni, na miejscu tragedii, strajkujący ustawili drewniany krzyż, upamiętniający ofiary Grudnia '70.

1 września 1980 roku zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców, na którego czele stanął **Andrzej Gwiazda**, a następnie **Henryk Lenarcia**k. W skład komitetu weszli, oddelegowani ze Stoczni Gdańskiej, portu, Elmoru, Energopolu, Mostostalu, Geoprojektu, Miastoprojektu, Polamu, PWSSP: **Marek Adamczewski**, **Andrzej Artski**, **Szczepan Baum**, **Ryszard Chmielewski**, **Wiesław Garubiński**, **Władysław Knap**, **Andrzej Gwiazda**, **Stanisław Grzyb**, **Jan Koziątek**, **Zygmunt Manderla**, **Wojciech Mokwiński**, **Konrad Niklas**, **Stanisław Oloszko**, **Bogdan Pietruszka**, **Wiesław Szyślak**, **Mirosław Urbanowicz**. 10 października 1980 roku do komitetu dołączyli: **Elżbieta Białkowska**, **Leszek Górski**, **Bernard Kozłowski**, **Czesław Raganowicz**, **Tadeusz Wyganowski**, **Jacek Krenz**, **Robert Pepliński**. Pierwotny projekt, autorstwa Bogdana Pietruszki z Biura Projektowo-Konstrukcyjnego Stoczni Gdańskiej im. Lenina, zatwierdzony przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 24 sierpnia 1980 r., przewidywał, że monument składać się będzie z czterech krzyży, łączących się kółkami i ramionami. 1 października 1980 roku komitet wybrał kolejną wersję projektu pomnika, zaproponowaną przez zespół, w skład którego wchodził: **Bogdan Pietruszka**, **Elżbieta Szczodrowska-Peplińska**, **Robert Pepliński** (rzeźbiarz) i **Wiesław Szyślak** (architekt). Małą architekturę w otoczeniu pomnika zaprojektowali **Wojciech Mokwiński** i **Jacek Krenz**. Zespół ten zaproponował trzy krzyże, ze względu na bardziej uniwersalną symbolikę. Projekt zatwierdził (co było wymogiem) minister kultury **prof. Wiktor Zin**. Pomnik składa się z trzech krzyży, z których każdy waży 36 ton i mierzy 42 metry wysokości. Na każdym krzyżu zawieszona jest kotwica. Ozna-



Budowa pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku, rok 1980.

czają one lata ukrzyżowanych nadziei 1956, 1970 i 1976 roku. Rok 1980 symbolizowany jest przez krąg „Solidarności” w formie scen z życia stoczniowców. Na pomniku został umieszczony fragment wiersza „Który skrzywdziłeś” **Czesława Miłosa**.

Pośrodku muru umieszczony został napis: *Oddali życie, abyś Ty mógł żyć godnie*, a nad napisem słowa wypowiedziane 2 czerwca 1979 roku na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie przez Ojca Świętego: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi – tej ziemi. Amen*. Pod napisami znajdują się nazwiska poległych. Wrażenie robi odłana z brązu postać rannego stoczniowca, próbującego osłonić się przed następnym strzałem. Na murze rozpościera się werset 11 z Psalmu 29. *Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo Pokoju*.

Ówczesne władze próbowały odwieść budowę pomnika, m.in. proponując zorganizowanie szerszego konkursu. Podjęto także próbę zmiany jego nazwy, na pomnik Pojednania oraz sugerując zmianę jego usytuowania.

**Anna Walentynowicz** gwałtownie zaprotestowała, słusznie obawiając się, że może to umożliwić manipulację prawdą historyczną i rozmycie odpowiedzialności za masakrę stoczniowców.

**Andrzej Gwiazda** podczas dyskusji o nazwie i usytuowaniu pomnika stwierdził z wyrzutem i gorzką ironią, że następnym razem władza miejsce strzelania do protestujących powinna uzgodnić z architektem miejskim. Do końcowego zatwierdzenia lokalizacji i terminu rozpoczęcia budowy przyczyniły się także odważne działania osób współpracujących z komitetem budowy pomnika.

Powstanie tak wielkiego, monumentalnego pomnika w zaledwie trzy miesiące graniczyło z cudem. W budowie brało udział kilkanaście zakładów pracy. Pomoc finansowa płynęła z kraju i z zagranicy. Pomnik jest pierwszym w powojennej historii monumentalnym wzniesionym całkowicie ze środków społecznych. Wszystkich jednoczyło hasło: „Solidarność”.

Pierwszy pal pod budowę wbito 17 września 1980 roku. Uroczystość wbudowania kamienia węgielnego odbyła się 6 grudnia 1980 roku. Do pamiątkowej tuby włożono ziemię z miejsc, gdzie w Grudniu 1970 roku zginęli robotnicy **Wybrzeża**, ziemię z katakumb rzymskich, podarowaną przez **Jana Pawła II** i ziemię poświęconą krwią polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w Katyniu.

14 grudnia 1980 roku we wszystkich kościołach w Polsce odprawiono msze święte w inten-

cji ofiar Grudnia '70. 16 grudnia 1980 r., w dziesiątą rocznicę wydarzeń grudniowych, pomnik został odsłonięty i poświęcony przez **ks. kard. Franciszka Macharskiego**. Tego wieczoru na placu przed stoczną zebrało się co najmniej ćwierć miliona osób. Była też – swoisty znak czasu – kompania honorowa gdańskiego garnizonu „niebieskich беретów”. Obecność wojska symbolicznie uświadamiała bezmiar tragedii z 1970 roku, gdy naprzeciwko robotników stanęło Wojsko Polskie z rozkazu ówczesnych dyktatorów PRL. Pomnik stał się swoistym memento dla wszystkich, którzy chcieliby dokonać zamachu na prawa człowieka i godność ludzi pracy.

– Nie chcemy wznosić czwartego krzyża z kolejną datą – pisali w opisie pomnika członkowie komitetu jego budowy. Minął rok, a pod stoczną znów polala się krew, czołgi rozjechały stoczniową bramę.

Pomnik Poległych Stoczniowców w Grudniu 1970 r. trwa w Gdańsku jak kamień polskiej drogi do wolności. Trwa ku przestrodze władzy. Każdej władzy...

**Artur S. Górski**  
Galeria zdjęć Pawła Glanerta dokumentująca budowę pomnika w 1980 roku na naszej stronie:  
[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

GRUDZIEŃ 1970

# Kontener do wolności

Nic tak nie oddaje dramatyzmu i charakteru zbrodni Grudnia '70 jak wspomnienia uczestników krwawo stłumionego robotniczego protestu. „Magazynowi” udało się dotrzeć do zapisków Waldemara Malinowskiego, portowego ślusarza, świadka grudniowej zbrodni. Jego słowa zostają w pamięci niemalże jak tekst „Ballady o Janku Wiśniewskim”. To „grudniowy” akt oskarżenia, ale też zapis bólu i bezradności w tamtych dniach.

Paradoksalnie, wspomnienia Malinowskiego robią wrażenie może właśnie dzięki temu, iż pisane po kilkudziesięciu latach wyzbyte są emocjami, ekspresyjnych sformułowań i napięcia. Wszystko to oczywiście byłoby uprawnione w obliczu skali i charakteru grudniowej masakry. Były gdyński portowiec używa jednak tylko jednego, ale za to zabójczego narzędzia – pamięci.

## Pamięć grudniowych dni

Bezpośrednią przyczyną protestów w grudniu 1970 r. były podwyżki cen żywności, zaplanowane wcześniej, ale ogłoszone w pierwszej połowie grudnia. Zapiski Waldemara Malinowskiego potwierdzają, że dla przeciętnej robotniczej rodziny był to duży cios wymierzony w stabilność nie tylko codziennej egzystencji, ale też w nadzieję na lepszą przyszłość: „W sobotę, 12 grudnia 1970 r. oglądaliśmy ze szczególnie dużym zainteresowaniem Dziennik Telewizyjny i przemówienie Władysława Gomułki, w którym to przedstawił długą listę podwyżek. Było to przygnębiające dla moich rodziców i dla mnie. W tym momencie poczułem ogromny gniew, bezradność i brak perspektyw na przyszłość”.

Malinowski miał wówczas 20 lat, pracował przy remontach dźwigów w gdyńskim porcie a jednocześnie uczęszczał do przyzakładowego technikum wieczorowego. W sobotę i niedzielę dyskutował o nowej sytuacji z przyjaciółmi. Zwrócił uwagę, że w ludziach „coś pękło”, otwarcie i odważnie przedstawiali swoje zdanie, krytykując system komunistyczny w Polsce. Miał przeczucie, że coś się wydarzy.

Poniedziałek, 14 grudnia 1970 r. rozpoczął się od przerwania pracy i protestów stoczniowców ze Stoczni Gdańskiej. Tego dnia na kilka godzin przerwała pracę również cała 60-osobowa brygada z warsztatów głównych Zarządu Portu Gdynia, gdzie pracował Waldemar Malinowski. W kolejnych dniach młody ślusarz kursował między gdyńskimi zakładami, m.in. Dalmorem i Stocznia im. Komuny Paryskiej, zbierając aktualne informacje. Chłonał strajkową atmosferę i zarażał nią kolegów. 15 grudnia wziął udział

w powołaniu Głównego Komitetu Strajkowego dla miasta Gdyni w Zakładowym Domu Kultury w porcie.

Malinowski zaangażował się w protesty pomimo obaw ojca, w czasie II wojny światowej więźnia obozu koncentracyjnego KL Stutthof. „Ojciec pamiętał doskonale brutalne metody stosowane przeciwko ludności. Dał mi wyraźnie do zrozumienia swoje poparcie, nie chciał jednak stracić syna” – wspomina Malinowski.

## „Czarny czwartek”

17 grudnia dla Waldemara Malinowskiego rozpoczął się dramatycznie: „Całą noc aż do godzin porannych słyszeliśmy w Gdyni odgłosy poruszających się kolumn. Nie można było spać, ponieważ na okrągło słyszeliśmy głośno warczące silniki, zgrzytające gąsienice czołgów. Krótco przed godziną 6 rano usłyszałem armatnie wystrzały, po czym nastąpiły długie serie z karabinów maszynowych. Serie dochodziły z kierunku pobliskiego dworca PKP, a ja mieszkałem wtedy przy ul. Warszawskiej, czyli niedaleko stacji”.

Mimo to, zgodnie z wezwaniem władz, Malinowski udał się do pracy do portu. Tam spotkały go lufy wojskowych karabinów: „Zobaczyliśmy stojące przed bramą wejściową do portu czołgi i opancerzone pojazdy wojskowe. Duża grupa spieszących do pracy zbliżyła się do tych pojazdów na odległość dziesięciu metrów, gdzie z przerażeniem zauważyliśmy skierowane w nas lufy karabinów. Czegoś podobnego nie widzieliśmy nigdy w życiu”. Malinowski wspomina dalej o panującej długo ciszy: „W pewnym momencie nie wytrzymałem i głośno krzyknąłem w kierunku umundurowanych ludzi, aby do nas nie strzelali i przyłączyli się do strajkujących”. Jak dodaje, reakcją był apel jednego z oficerów, aby robotnicy „natychmiast wracali do domów, bo w przeciwnym wypadku zostaną do tego zmuszeni”.

Oddziały milicji i wojska, strzały, taksówki przewożące rannych do szpitali – to kolejne obrazy ze wspomnień Waldemara Malinowskiego, który znalazł się w centrum wydarzeń. Przyłączył się do pochodu, który



Waldemar Malinowski przy grobie Zygmunta Polity, przyjaciela, ofiary Grudnia '70.

FOT. ZE ZBIORÓW WALDEMARA MALINOWSKIEGO

niósł na drzwiach ciało Zbyszka Godlewskiego, ofiary – symbolu wszystkich ponad 40 zabitych w grudniu 1970 r. „Na jego szyi widoczna była duża rana postrzałowa i zaschnięta kałuża krwi. Wziąłem jego rękę. Ręka i twarz były już całkiem zimne” – zapamiętał Malinowski, który krzyczał razem ze wszystkimi: „Milicja morduje!”.

Później młody portowiec przedostał się przed siedzibę Miejskiej Rady Narodowej: „Śpiewaliśmy pełną piersią hymn narodowy i to dodawało nam otuchy. Nagle zaczęto strzelać w naszym kierunku. Milicjanci strzelali nawet to ludzi wychylających się z okien. Uciekając przed milicjantami znalazłem schronienie u siostry i szwagra, mieszkających w domu przy ul. Śląskiej. Byłem doszczętnie załamany, miałem zakrwawione ubranie, ręce i ledwie trzymałem się na nogach. Na szczęście nie byłem ranny”.

W grudniu 1970 r. zginął przyjaciel Waldemara Malinowskiego, Zygmunta Polito. On sam był później prześladowany przez władze, a w porcie przeniesiono go karnie na inny wydział. Mimo to nigdy nie żałował swojej postawy w tych krytycznych dniach: „Jestem dumny z tego, że pomimo młodego wieku nie zawiodła mnie intuicja i nie zabrakło mi odwagi, aby być aktywnym uczestnikiem tych wydarzeń”.

## Statek do wolności

Malinowski nie wyobrażał sobie życia w kraju, w którym „milicja strzela do obywatela”. Postanowił uciec na Zachód. Jak wspomina, w przygotowaniu ucieczki pomogło mu dobre rozeznanie w systemie transportu morskiego i funkcjonowania służb granicznych PRL, które zdobył podczas pracy w porcie. Postanowił wydstać się z

kraju w kontenerze na jednym ze statków, które pływały do Wielkiej Brytanii przez Kanał Kiloński.

Początkowo portowiec planował ucieczkę z dwoma kolegami, z których jeden w ostatniej chwili zrezygnował. 17 października 1971 r. Waldemar Malinowski pożegnał się z rodzicami, którym powiedział, że wyjeżdża służbowo na tydzień. Był to dla niego moment wielkiego wzruszenia, zakładał, że rodzinę zobaczy ponownie najwcześniej za kilka lat. Życie przyniosło inny scenariusz – ojca miał już nigdy nie zobaczyć.

Wieczorem 17 października Malinowski z kolegą zabrali przygotowany prowiant i przedostali się do bazy kontenerowej w porcie. Tam ukryli się w pustym kontenerze oczekującym na transport do Wielkiej Brytanii. „Przez cały poniedziałek i wtorek czekałmy nadaremnie. Dopiero w środę, 23 października przed godziną 23 zostaliśmy dźwigiem przeniesieni na pokład M/S Jasło. Wojsko Ochrony Pogranicza przeprowadziło kontrolę załadunku na statku i sprawdziło także plomby na naszym kontenerze. Mieli ze sobą psa. Siedzieliśmy cicho wtuleni w rogu kontenera i wstrzymywaliśmy oddech, aby nas nikt nie usłyszał. Celnicy i wopisci stali jakiś czas przy naszym kontenerze, co się wyjątkowo dłużyło, aby w końcu wydać załodze zezwolenie na wyruszenie w podróż. Było to krótko przed północą. Przez szpary w kontenerze mogliśmy obserwować obiekty na lądzie i wodzie. Słyszeliśmy wyraźnie głosy marynarzy i pracę głównego silnika” – wspominał Malinowski.

## Dwa porty, dwie ojczyzny

To nie była przyjemna wycieczka. Już na wysokości Półwyspu Helskiego na Bałtyku rozszalał się sztorm, który trwał przez dwa dni podróży. Statkiem kołysało na obie strony, a mocowania kontenera, w którym ukryli się uciekinierzy, poluzowały tak, że ich kryjówka ślizgała się po pokładzie statku. Malinowski tak zapamiętał swoją drogę do wolności: „Byliśmy przemoknięci do suchej nitki, a fale w dalszym ciągu przelewały się przez pokład i woda wlewała się do naszego kontenera”.

Wreszcie w sobotę, 24 października Jasło wpłynęło do Kanału Kilońskiego. Gdy na pokładzie zrobiło się pusto i cicho, Malinowski z kolegą spokojnie podeszli do prawej burty statku, tam... pomachali w kierunku nadbudówki i wskoczyli do wody. „Musieliśmy szybko oddalić się od burty, aby nie zostać wciągniętym przez śrubę statku” – podkreślał po latach Malinowski. Chociaż do brzegu było tylko 100 metrów, zmęczenie podróży w niewygodnej skulonej pozycji i niedożywienie zrobiły swoje. Uciekinierzy nie mieli siły, aby wdrapać się na śliski kamienisty brzeg Kanału Kilońskiego. Tam czekała już na nich niemiecka policja.

W grudniu 1971 r. Waldemar Malinowski otrzymał azyl polityczny w Republice Federalnej Niemiec. Do Gdyni przyjechał ponownie dopiero w lipcu 1988 r. W latach 80. organizował transporty z pomocą dla mieszkańców Gdyni i Pomorza. Aktywnie działał w środowiskach polonijnych w Niemczech, promując wzajemną współpracę.

Adam Chmielecki

# Po pierwsze, POLSKI PRZEMYSŁ

Warunkiem rozwoju naszego kraju i dobrobytu obywateli jest przemysł, oparty na polskich przedsiębiorstwach i polskiej myśli technologicznej – to jedno z głównych przesłań 26 Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, który obradował 22-23 listopada br. w Kielcach.

## Solidarność, miłość i czyste ręce

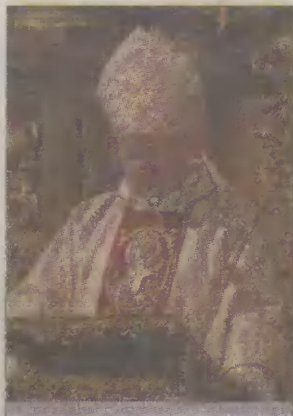
Rozpoczęcie obrad poprzedziła msza święta w bazylice Katedralnej WNMP w Kielcach, której przewodniczył bp **Kazimierz Ryczan**, metropolita kielecki i Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy, w asyście bp. **Mariana Florczyka**. W swojej homilii bp Ryczan szczególną uwagę zwrócił na znaczenie solidarności dla funkcjonowania narodu. – Solidarność to wartość, którą należy zdobywać i pielęgnować przez całe życie. Nie da się jednak tego zrobić bez innej wartości, o której mówił podczas swoich spotkań z Polakami **Jan Paweł II**. „Nie ma solidarności bez miłości” – bp Ryczan cytował słowa Papieża. – Tyle rzeczy należy zmienić, wyprostować, odbudować. Tego nie da się zrobić bez miłości. Solidarność nakazuje poszanowanie praw i opinii różnych grup. Duszpasterz zaznaczył, że rolą Związku obecnie jest dopominanie się o godne wynagrodzenie, prawa pracownicze, ale także edukacja. – Zachowajcie czyste ręce. Bez czystych rąk nie ma solidarności – przestrzegali biskup kielecki. Po mszy świętej związkowcy złożyli kwiaty pod pomnikiem kapelana podziemnej „S” błogosławionego ks. **Jerzego Popiełuszki**, zamordowanego przez SB w 1984 roku.

## „To o Polskę chodzi”

Kielce bardzo gościnnie przywitały związkowców „Solidarności” z całej Polski. Już w przeddzień Zjazdu na ulicach pojawiły się flagi „Solidarności”, a lokalna gazeta „Kieleckie Echo Dnia” wydała specjalny dodatek poświęcony historii i dniu dzisiejszemu Związku.

W hali wystawienniczej Targów Kieleckich delegatów przywitał **Waldemar Bartosz**, przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego, i prezydent Kielc **Wojciech Lubawski**.

Spośród zjazdowych gości jako pierwsza głos zabrała główna inspektor pracy **Iwona Hickiewicz**, która mówiła o współpracy pomiędzy „Solidarnością” a Państwową Inspekcją Pracy. – Łączymy nas z „Solidarnością” wspólny cel, ochrona pracownika i jego niezwykłych praw – mówiła Hickiewicz. O wspólnych działaniach na polu upamiętnienia historii „Solidarności” mówił



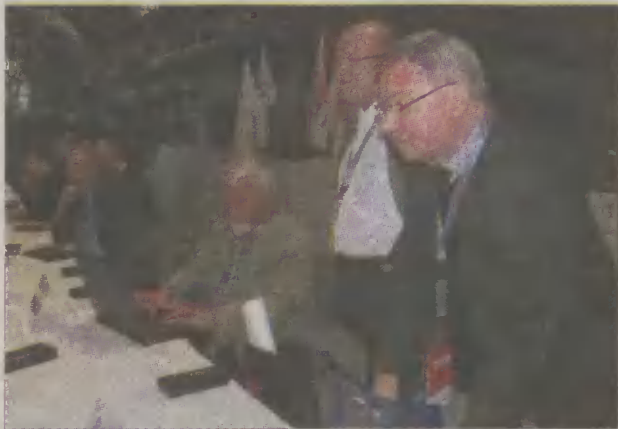
Bp **Kazimierz Ryczan**, metropolita kielecki i Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy.

natomiast prezes IPN **Lukasz Kamiński**.

– „Solidarność” niewalcząca o wolność staje się zwykłym związkiem – mówił w swoim wystąpieniu **Janusz Śniadek**, poseł PiS i delegat na Zjazd. Były przewodniczący przypominał, że „Solidarność” nie jest celem samym w sobie – To o Polskę chodzi. Spór o Polskę ciągle trwa. Spór, który dotyczy ideałów Sierpnia.

## Jakoś to nie będzie

**Piotr Duda** rozpoczynając sprawozdanie podsumowujące



Delegaci: od prawej – **Krzysztof Dośła**, **Bogdan Olszewski**, **Krzysztof Żmuda**, **Roman Gałęzowski**.

ostatnie dwa lata pracy Komisji Krajowej nawiązał do ostatniego Zjazdu, na którym to oprócz wyboru nowych władz Związku przyjęto uchwałę programową (przygotowaną jeszcze przez poprzednie Prezydium KK). – Wszystkie nasze działania były związane z realizacją tego dokumentu. Mamy swój czas, może kolejnej szansy nie będziemy mieli. Jeśli są działacze, którzy myślą, że jakoś tam będzie, to jakoś to nie będzie – mówił przewodniczący **Piotr Duda**.

Minione dwa lata to dla Związku bardzo trudny okres.

Zbiórka 350 tys. podpisów pod inicjatywą ustawodawczą w sprawie podniesienia płacy minimalnej, 2,5 mln podpisów pod projektem referendum dotyczącym przedłużenia wieku emerytalnego, manifestacje, kampanie społeczne dotyczące emerytur („Stop 67”) czy umów śmieciowych („Syzyf”) – to osiągnięcia „Solidarności”, które jednak z różnych przyczyn, ale przede wszystkim z powodu niechęci obecnej ekipy rządzącej do prowadzenia dialogu społecznego, nie doprowadziły do zadowalających rozwiązań. **Piotr Duda** zadeklarował kontynuację działań w tych obszarach, zapowiedział również, że Związek zbierze potrzebne podpisy pod europejską inicjatywą obywatelską w sprawie pakietu klimatycznego. – Wejście tego pakietu może doprowadzić do utraty kilkuset tysięcy miejsc pracy w Polsce. Jeśli już, to cały świat powinien ten pakiet realizować, a nie tylko Europa – mówił przewodniczący „S”.

Poruszając sprawę relacji Związku z polityką **Piotr Duda** powiedział, iż dla polityków mamy być partnerami wspólnie rozwiązującymi problemy pracowników. Mówił również, że

Związek będzie monitorował, czy parlamentarzyści dotrzymują danego przed wyborami słowa.

Ostatnia część wystąpienia przewodniczącego poświęcona została działaniom na rzecz upamiętnienia historii. – Dziękuję **Krzysztofowi Dośli**, szefowi gdańskiej „S”, za doprowadzenie do odsłonięcia w tym roku pomnika księdza prałata **Henryka Jankowskiego** – mówił **Piotr Duda**. Poruszył on również sprawę relacji „Solidarności” z Europejskim Centrum Solidarności.

## List do Ojca Świętego

*Umiłowany Ojciec Święty,*

*prosimy o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku, które w imieniu wszystkich członków Związku przesyłają Delegaci zebrani w Kielcach na XXVI Sesji Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*

*Czcigodny Ojciec Święty,*

*rozpoczynający się Rok Wiary i zbliżający się adwent kierują naszą uwagę w stronę Katechizmu Kościoła Katolickiego i nakazują poddać się głębokiej refleksji, zwłaszcza w dobie trwającego kryzysu. NSZZ „Solidarność” jest gotowy na zrealizowanie apelu Waszej Świątobliwości o pokonanie gospodarczego i społecznego kryzysu wspólnie, w sposób odpowiedzialny, angażując wszystkich uczestników rynku pracy.*

*Dziękujemy za to, że – podobnie jak wielki poprzednik Waszej Świątobliwości, błogosławiony Jan Paweł II – doceniasz Ojciec Święty znaczenie niezależnego ruchu związkowego i jego fundamentalną rolę w społeczeństwie. Prosimy o Apostolskie Błogosławieństwo, byśmy umieli budować Polskę opartą na fundamencie wartości chrześcijańskich, których tak bardzo obawiają się nowoczesna Europa i świat.*

*Ojciec Święty,*

*nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niech będą dla nas wszystkich okazją do otwarcia się na drugiego człowieka. Przyjmij Wasza Świątobliwość nasze najszczerze życzenia zdrowia i wielu sił w szerzeniu nauki Chrystusa.*



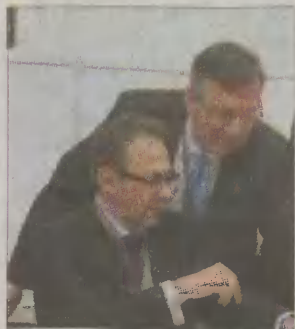
Nowo wybrani członkowie Komisji Krajowej składają przysięgę na sztandar Związku.

– Jesteśmy założycielami ECS, ale mamy z tym więcej kłopotów niż korzyści. Duch „S” jest w Sali BHP i w kościele św. Brygidy, chciałbym, aby ten duch przeniósł się do ECS, ale na razie jest to niemożliwe – powiedział **Duda**. Szef „Solidarności” nawiązał także do sprawy, która w ostatnim czasie zbulwersowała środowi-

ska solidarnościowe – próby zawłaszczenia pomnika Poległych Stoczniovców przez tzw. komitet celebrytów.

## Po pierwsze, polski przemysł

Panele dyskusyjne poświęcone polityce przemysłowej i polityce społecznej to główne punkty drugiego dnia obrad kieleckiego Zjazdu. Debatę na temat polityki społecznej poprzedziło wystąpienie eksperta ekonomicznego **Stephane'a Porteta**. – Polityka przemysłowa to cała polityka prowadzona przez państwo, składa się na nią zarówno polityka demograficzna, bo nie ma przemysłu bez konsumentów, polityka edukacyjna, polityka infrastrukturalna, a w tym szczególnie polityka energetyczna – mówił **Portet**. – Nie będzie przemysłu



**Stephane Portet** i **Stanisław Swęd**



Zdzisława Hacia i Bożena Brauer.

bez energii. Tymczasem, zdaniem eksperta, w Polsce następuje dekapitalizowanie sektora energetycznego. – Węgiel jest i musi być w centrum rozwoju systemu energetycznego – dodał. Jego zdaniem, równie mitem jest przekonanie o zastępowaniu przemysłu usługami. – Przemysł tradycyjny to gwarancja miejsc pracy. Facebook zatrudnia mniej pracowników niż kompania węglowa. W Polsce powinno zmienić się podejście do zagranicznych inwestorów. Inwestycje powinny być powiązane z dostępem do nowoczesnych technologii. Wreszcie najważniejszą sprawą – zdaniem Stephane'a Porteta – jest obrona miejsc pracy. Wiele miejsc pracy likwidowanych w trakcie restrukturyzacji tracimy bezpowrotnie.

W dyskusji panelowej, w której wzięli udział przedstawiciele różnych branż, tezy postawione przez eksperta znalazły potwierdzenie. – Usługi nie uratują polskiej gospodarki, dlatego „Solidarność” powinna zaangażować się w obronę przemysłu – mówił **Bogdan Szozda**, szef Sekretariatu Me-

talowców. Stwierdził on również, że co prawda mamy przemysł w Polsce, ale nie mamy polskiego przemysłu i polskiej myśli technologicznej. Efektem dyskusji poświęconej polityce przemysłowej było przyjęcie przez delegatów stanowiska w sprawie rozwoju przemysłu, w którym związkowcy domagają się „takiej polityki przemysłowej, która będzie wykorzystywała i umacniała potencjał polskich firm”. Zdaniem związkowców, działania państwa w tej dziedzinie powinny polegać na inwestycjach w kapitał ludzki oraz pogłębianiu dialogu społecznego.

### Polska A i Polska B

Gościem panelu poświęconego strategii społecznej był **prof. Ryszard Bugaj**. Ekonomista zwrócił uwagę na rosnące nierówności społeczne i jednocześnie niesprawiedliwy system podatkowy czy nierówne obciążenia związane z systemem ubezpieczeń społecznych. Namawiał również delegatów do większej aktywności w życiu społeczno-politycznym. W dys-

kusji między innymi zabrał głos **Janusz Śniadek**, który mówił o pogłębiającym się podziale pomiędzy zwolennikami realizacji postulatów Sierpnia '80 a ich przeciwnikami. Dzisiaj rządzi Polską ekipa, która uważa, że wydawanie pieniędzy na politykę społeczną jest marnowaniem pieniędzy. Jest to zaprzeczeniem nie tylko idei budowania państwa solidarnego, ale także wbrew zasadom obowiązującym w Unii Europejskiej. Przepaść między Polską A i B wciąż się pogłębia. – Główną metodą walki z ubóstwem obecnej ekipy rządzącej jest zamrożenie progów uprawniających do otrzymania pomocy społecznej – mówił były przewodniczący „Solidarności”.

Zdaniem gdańskiego delegata **Jacka Rybickiego**, umowy śmieciowe są konsekwencją podejścia państwa do polityki społecznej. Ponieważ polityka społeczna jest kosztem, wobec tego lepiej iść w umowy społeczne. Polska wydaje na politykę społeczną 18 proc. budżetu, Dania, która przedstawiana jest jako wzór idei flexicurity, wydaje na tę politykę 31 proc. To określa filozofię państwa wobec polityki społecznej. – Wmawia się nam od lat, że Polska to zielona wyspa, że jest wzrost gospodarczy. Jaki jest to wzrost, jeśli towarzyszy temu rosnące bezrobocie i spadek płac realnych, kto konsumuje ten wzrost? – pytał gdański delegat.

W stanowisku dotyczącym sytuacji społeczno-gospodarczej delegaci domagają się stworzenia systemu kompleksowej pomocy rodzinie na rynku pracy, w systemie podatkowym, edukacji i opieki nad dzieckiem, osobami starszymi czy niepełnosprawnymi. Zdaniem delegatów, konieczna jest strategia państwa na rzecz zatrudnienia, a jej podstawą uruchomienie zamrożonych środków Funduszu Pracy na aktywne formy wzmacniające zatrudnienie, i przeciwdziałanie bezrobociu.

### Głosowanie e-mailem

Delegaci przyjęli wiele zmian w Statucie Związku. Między innymi wprowadzono możliwość elektronicznego głosowania dla władz wykonawczych Związku. Doprecyzowana została kwestia terminu uzyskania członkostwa osób, które założyły związek. Wydłużony został z 3 do 6 miesięcy od daty zarejestrowania termin przeprowadzenia wyborów statutowych władz nowej organizacji. Wprowadzono również zapis mówiący, iż zarząd regionu może wyrazić zgodę na kandydowanie do władz podstawowej jednostki organizacyjnej związku osób niespełniających warunku sześciomiesięcznego okresu przynależności.

## PRZEDE WSZYSTKIM GOSPODARKA



### KRZYSZTOF DOŚŁA przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „S”

– Delegaci na kieleckim Zjeździe dokonali podsumowania dwóch lat kadencji oraz ocenili działania Związku w zakresie takich tematów, jak akcja „Stop 67”, kampania przeciwko umowom śmieciowym czy placu minimalna. Jednak najistotniejszą sprawą, wokół której toczyła się dyskusja, była sytuacja gospodarcza w Polsce. Odbyły się dwa panele dyskusyjne. Pierwsza debata poświęcona została w całości polityce przemysłowej państwa. Ciekawą analizę sytuacji przedstawił ekspert **Stephane Portet**, a w dyskusji wzięli udział szefowie poszczególnych sekretariatów branżowych. Efektem dyskusji było przyjęcie stanowiska w sprawie rozwoju przemysłu, w grudniu br. powstanie zespół, który zajmie się działaniami Związku w zakresie polityki przemysłowej.

Druga debata, również ciekawa, dotyczyła polityki społecznej w Polsce, tak naprawdę była to debata o jej zapaści. Z ciekawym, inspirującym wystąpieniem **prof. Ryszarda Bugaja** i naszych kolegów – **Janusza Śniadka** i **Jacka Rybickiego**. Jedynym przejawem polityki społecznej w Polsce jest istnienie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, poza tym w tym zakresie nie dzieje się nic, o czym świadczy zakres pomocy udzielanej obywatelom. Ważne dla Regionu Gdańskiego jest to, że Zjazd przyjął stanowiska dotyczące spraw, które w ostatnim czasie tak zbulwersowały nie tylko środowisko gdańskie „Solidarności”, a więc w sprawie napisu nad Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej i tzw. Społecznego Komitetu Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniovców 1970. Delegaci negatywnie ocenili działania podejmowane przez osoby za to odpowiedzialne, uznając je jednoznacznie za próby konfrontowania i dzielenia społeczeństwa, a nawet za prowokację.

Na Zjeździe wprowadzono kilka zmian w Statucie Związku. Między innymi możliwość tzw. elektronicznego głosowania przez ciała wykonawcze naszego Związku. Jest to szczególnie ważne dla ponadregionalnych struktur branżowych, ale także dla komisji międzyzakładowych, które posiadają strukturę rozproszoną terytorialnie. Nie będzie trzeba dla spraw mniejszej wagi zjeżdżać się z całego kraju, a będzie można drogą elektroniczną takie głosowanie przeprowadzić. Pozwoli to zaoszczędzić sporo czasu i pieniędzy. Uporządkowana została również kwestia członkostwa Związku, szczególnie osób, które podejmują się założenia organizacji związkowej. Struktury branżowe otrzymały możliwość opiniowania i podpisywania dokumentów bez zbędnego pośrednictwa innych szczebli. Wprowadzono też możliwość kandydowania do władz Związku osób, które nie posiadają 6-miesięcznego stażu związkowego, szczególnie istotne jest to w organizacjach, gdzie się zapisuje dużo młodych ludzi. Do tej pory zdarzały się sytuacje, gdzie nie można było dokonać wyboru władz komisji, bo zbyt wielu członków miało za krótki staż w Związku.

Ze względów czasowych nie odbyła się natomiast dyskusja na temat struktury Związku, ale miejmy nadzieję, że taka debata będzie się toczyła, co zresztą zapowiedział w swym końcowym wystąpieniu przewodniczący **Piotr Duda**. Myślę, że czas do następnego Zjazdu powinniśmy poświęcić na przygotowanie takiej debaty.

### Lenin i komitet

Uczestnicy kieleckiego Zjazdu przyjęli również stanowiska dotyczące napisu „im. Lenina” na bramie stoczni oraz pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku. W pierwszym dokumencie związkowcy domagają się zaprzestania przez prokuraturę postępowania w sprawie usunięcia napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej. W drugim protestują przeciwko próbie przejęcia pomnika Poległych Stoczniovców i placu Solidarności przez grupę osób związanych z obecną władzą.

Delegaci KZD zdecydowali o nadaniu tytułu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” **Mariannie Popieluszcze**, **Stanisławowi Płatkowi**, **ks. pralatu** **Zbigniewowi Dolhaniowi**, **ks. Henrykowi Bolczykowi**, **abp. Sławojowi Leszkowi Głodziowi** oraz pośmiertnie **Lechowi Kaczyńskiemu**. Przeprowadzono również wybory uzupełniające do Komisji Krajowej. Na miejsce **Janusza Śniadka**, obecnie posła PiS, wybrano **Bogdana Olszewskiego**.

**Małgorzata Kuźma**  
Zdjęcia:  
**Małgorzata Kuźma,**  
**Wojciech Obremski**



Karol Guzikiewicz, Jacek Rybicki i Roman Gałęzewski.

## Region Gdański na kieleckim Zjeździe



FOT. PIOTR MACHNICA

**Delegaci Regionu Gdańskiego:** Dariusz Adamski, Bożena Brauer, Jan Cuber, Krzysztof Czerwiński, Krzysztof Dośla, Edward Fortuna, Karol Guzikiewicz, Zdzisława Hacia, Zbigniew Kowalczyk, Andrzej Kościak, Bogdan Olszewski, Janusz Śniadek, Mirosław Piórek, Mariusz Połom, Jacek Prętki, Jacek Rybicki, Kazimierz Waldowski, Roman Gałęzewski, Jacek Żalikowski, Krzysztof Żmuda

**Udział w komisjach:** Krzysztof Czerwiński przewodniczył Komisji Uchwał i Wniosków, zaś Komisji Programowej Jacek Rybicki. Członkami Komisji Statutowej: Krzysztof Dośla i Bogdan Olszewski, w skład Komisji Skrutacyjnej wchodzi natomiast Zbigniew Kowalczyk

**Prezydium Zjazdu:** Andrzej Kościak – wiceprzewodniczący

**Poczet Sztandarowy:** Edward Fortuna, Jan Cuber, Mariusz Połom

**Dokumenty:** Delegaci Regionu Gdańskiego byli inicjatorami i współautorami następujących dokumentów zjazdowych: Stanowiska ws. rozwoju przemysłu, bieżącej sytuacji, pomnika Poległych Stoczniowców, ws. usunięcia „im. Lenina” z Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej, uchwały ws. zasad funkcjonowania Krajowego Funduszu Strajkowego

**Wybory uzupełniające:** Bogdan Olszewski został wybrany na nowego członka Komisji Krajowej



FOT. MALGORZATA KUŹMA

**Najbardziej zapracowana komisja na zjeździe – Uchwał i Wniosków (drugi od prawej jej przewodniczący, Krzysztof Czerwiński).**

### Co po Zjeździe (m.in.)

1. Kontynuacja akcji „Stop 67”, walka z umowami śmieciowymi, płaca minimalna; sprzeciw wobec przerywania przez rządzących kosztów kryzysu na pracowników. (Stanowisko nr 5)
2. Domaganie się podjęcia przez władze polityki przemysłowej, zapewniającej rozwój gospodarczy i miejsca pracy. (Debaty zjazdowe, Stanowisko nr 4)
3. Sprzeciw wobec pakietu klimatycznego. (Apel nr 1)
4. Polityka społeczna oparta na sprawiedliwym i prorodzinnym systemie podatkowym oraz właściwa pomoc dla najuboższych i bezrobotnych. (Debaty zjazdowe, Stanowisko nr 2)
5. Poparcie dla Kontraktu Socjalnego dla Europy. (Stanowisko nr 3)
6. Obrona dziedzictwa NSZZ „Solidarność”. (Stanowiska nr 1, 17)

### W Związku

1. Wdrożenie zmian w Statucie, wprowadzających m.in. możliwość głosowania elektronicznego oraz ułatwiające funkcjonowanie nowo powstałych organizacji związkowych. (Uchwały nr 7-12)
2. Nowe zasady funkcjonowania funduszy strajkowych. (Uchwały nr 16)
3. Debata o rozwoju Związku, dostosowaniu jego działań do potrzeb i oczekiwań pracowników i zwiększeniu skuteczności.

## Dokumenty zjazdowe (wybór)

### STANOWISKO NR 3 ws. Kontraktu Socjalnego dla Europy

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa europejskie organizacje pracodawców, instytucje Unii Europejskiej, rządy państw i organizacje wspomagające do włączenia się do dyskusji nad proponowanym przez EKZZ Kontraktem Socjalnym dla Europy.

Obecnie zagrożony jest powojenny ład społeczno-gospodarczy, który doprowadził do utworzenia Unii Europejskiej i europejskiego modelu społecznego. Ten unikalny model społeczny przyniósł znaczące korzyści dla obywateli i pracowników.

Dostrzegamy rosnące nierówności, coraz wyższy poziom ubóstwa i wykluczenia społecznego, wielkie bezrobocie, brak bezpieczeństwa zatrudnienia, który dotyka szczególnie ludzi młodych oraz pogłębiające się rozczarowanie projektem europejskim.

Podstawowe prawa społeczne muszą mieć pierwszeństwo przed wolnością gospodarczą. Taki jest duch Karty Praw Podstawowych włączonej do Traktatu Lizbońskiego. Powinno to być podkreślone w Protokole Postępu Społecznego, który ma być załączony do Traktatów.

Wierzmy, iż tylko poprzez dialog społeczny będziemy w stanie dojść do sprawiedliwych i skutecznych rozwiązań odpowiadających na głęboki kryzys, w którym tkwi Unia.

Wzywamy UE do skupienia się na polityce poprawiającej standardy warunków życia i pracy, jakości zatrudnienia, sprawiedliwe płace, równe traktowanie, skuteczny dialog społeczny, prawa związkowe i inne prawa człowieka, usługi użyteczności publicznej wysokiej jakości ochronę socjalną – w tym sprawiedliwy i stabilny system ochrony zdrowia oraz system emerytalny – jak również na polityce przemysłowej sprzyjającej sprawiedliwemu przejściu do modelu zrównoważonego rozwoju. Polityka taka ma pomóc w budowie zaufania obywateli wobec ich wspólnej przyszłości.

### STANOWISKO NR 4 ws. rozwoju przemysłu

Polska jest krajem przemysłowym, posiadającym w tej dziedzinie tradycje, uczelnie techniczne, a przede wszystkim przedsiębiorstwa, w wielu ważnych sektorach przemysłowych, przedsiębiorstwa, w których pracują tysiące znakomitych fachowców. Zasoby te należy chronić i rozwijać. To na nich opiera się realna gospodarka gwarantująca rozwój naszego kraju i dobrobyt obywateli. To od ich właściwego wykorzystania i rozwoju zależą nowe miejsca pracy. Produkcja przemysłowa wymaga zapewnienia rzetelnych i stabilnych warunków prawnych, zwiększenia inwestycji w badania i rozwój, poprawy współpracy uczelni i ośrodków badawczych z przemysłem, aby zwiększyć jego innowacyjność.

Globalna gospodarka XXI wieku wymaga jasnej polityki przemysłowej naszego Państwa, polityki, której dziś nie ma. Należy poddać ocenie mocne i słabe strony naszego przemysłu, aby znaleźć odpowiednie kierunki działań, które zagwarantują nam rozwój gospodarczy oraz stabilne i dobre miejsca pracy. Przestrzegaliśmy i przestrzegamy – niewiedzialna ręka rynku nie zastąpi mądrej polityki władz publicznych! Dobitnie świadczą o tym upadek wielu gałęzi przemysłu.

NSZZ „Solidarność” domaga się takiej polityki przemysłowej, która będzie wykorzystywała i umacniała potencjał polskich firm, stwarzała im właściwe warunki do konkurencji na europejskim i światowym rynku, ale także, aby gwarantowała wysokie europejskie standardy ekonomiczne, technologiczne i społeczne, które w efekcie pozwolą na rozwój ekonomiczny i społeczny Polski. Strategia rozwoju polskiego przemysłu winna być centralnym punktem strategii rozwoju kraju.

Filarami polityki przemysłowej powinny być inwestycje w kapitał ludzki oraz dialog społeczny. Taka strategia będzie też najlepszą drogą do ochrony miejsc pracy, stabilnego zatrudnienia, godziwego wynagrodzenia – a więc najważniejszych postulatów naszego Związku.

### STANOWISKO NR 5 ws. bieżącej sytuacji

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” uważa, że tylko powszechny społeczny sprzeciw może położyć kres antyspołecznej i antypracowniczej polityce rządu.

Rosnące bezrobocie, spadek płac realnych, wydłużenie wieku emerytalnego, wzrost kosztów utrzymania – to realne problemy, które powodują, że coraz więcej polskich rodzin żyje w ubóstwie.

Koalicja rządząca nie robi nic, żeby temu przeciwdziałać. Wręcz przeciwnie – to na najuboższych przerzucane są koszty kryzysu, to najuboższym każe się ponosić dodatkowe koszty ochrony zdrowia czy edukacji. Tak dalej być nie może!

Krajowy Zjazd Delegatów apeluje do wszystkich członków NSZZ „Solidarność”, do wszystkich pracowników o czynny udział w akcjach protestu organizowanych przez NSZZ „Solidarność”

### STANOWISKO NR 7 ws. polityki oświatowej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się propozycjom zmian w prawie oświatowym przedstawionym przez korporacje samorządowe, których skutkiem będzie:

- obniżenie jakości edukacji,
- pogorszenie warunków nauczania i uczenia się,
- destabilizacja systemu oświaty i warunków pracy.

NSZZ „Solidarność” od wielu lat domaga się wzrostu nakładów

na oświatę na poziomie 5% PKB. Związek oczekuje, że jednostki samorządu terytorialnego zamiast ograniczania wydatków na oświatę, podejmą skuteczne działania wobec Rządu RP i wyegzekwują właściwy sposób i poziom subwencjonowania zadań oświatowych. Za niedopuszczalne uważamy przenoszenie, przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiedzialności państwa za finansowanie oświaty na samorządy i rodziców.

### STANOWISKO NR 17 ws. podjęcia postępowania przez Prokuraturę Gdańską w sprawie usunięcia z bramy Stoczni Gdańskiej napisu „im. Lenina”

Krajowy Zjazd Delegatów wyraża sprzeciw wobec postępowania Prokuratury Gdańskiej w sprawie usunięcia napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej przez członków Komisji Krajowej.

Nadanie Stoczni imienia Lenina nastąpiło w czasach, gdy Polska nie była krajem suwerennym. Jednak nawet w czasach komunistycznego zniewolenia polscy stoczniowcy nie stracili ducha wolności, ani wiary przodków. Odpowiadając na wezwanie Papieża Polaka Jana Pawła II zorganizowali się i w pokojowy sposób przyczynili się do upadku komunizmu.

Świadkami zrywu niepodległościowego polskich robotników były ołtarze polowe, konfesjonaly na dziedzińcu Stoczni i nieprzebrane tłumy po obu stronach bramy stoczniowej.

Tych wydarzeń nie mogą upamiętniać symbole komunistyczne. Przeciwnie – ich eksponowanie stanowi fałszowanie historii. Jest to szczególnie bolesne dla uczestników tamtych wydarzeń. Jest też groźne dla kształtowania świadomości młodego pokolenia może bowiem stwarzać wrażenie, że to pod tym imieniem doszło do zwycięstwa „Solidarności”.

Miejsce Lenina jest na śmietniku historii, a nie na zaszczytnym miejscu – na bramie Stoczni Gdańskiej.

Wzywamy Prokuratora Generalnego do natychmiastowego przerwania postępowania w sprawie zdjęcia napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej.

Kielce, 23 listopada 2012 r.  
Krajowy Zjazd Delegatów  
NSZZ „Solidarność”

**Zjazd przyjął 42 dokumenty, w tym 6 apeli, 19 stanowisk i 17 uchwał. Do poszczególnych dokumentów będziemy wracać w następnych numerach „Magazynu Solidarność”, wszystkie dokumenty zjazdowe są dostępne na stronie [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)**

# Na NAUCE I EDUKACJI nie wolno oszczędzać

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego 2012/2013 Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej opublikowała stanowisko, w którym zawarła najważniejsze postulaty Walnego Zgromadzenia Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. O problemach szkolnictwa wyższego i postulatach „Solidarność” rozmawiamy z TADEUSZEM SZYMAŃSKIM, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej i jednocześnie członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

– Jak „Solidarność” ocenia sytuację szkół wyższych?

– Podczas czerwcowego Walnego Zgromadzenia Delegatów Krajowej Sekcji Nauki w Katowicach podkreślano, że – wbrew deklaracjom politycznym – nastąpił spadek wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę, licząc w odniesieniu do PKB. W wielu uczelniach od lat nie przeprowadzano podwyżek dla większości pracowników, choćby tylko wyrównujących inflację. Dlatego nie można się dziwić obserwowanemu spadkowi aktywności naukowej, badawczej oraz innowacyjnej. Samodzielni pracownicy uciekają w wieloletowość, kosztem zaangażowania w rodzimej uczelni, a młodym pracownikom ustawa „zapewnia” restrykcyjne warunki zatrudnienia, określając krótkie, często nierealne terminy na uzyskanie stopni naukowych i jednocześnie nie zapewniając warunków do ich osiągnięcia. Poza tym uczestnicy Walnego Zgromadzenia byli zaniepokojeni tym, że w ramach tej samej uczelni występuje olbrzymie rozwarstwienie płacowe.

– W jaki sposób – zdaniem „Solidarność” pracowników szkolnictwa wyższego – można przeciwdziałać rozwarstwieniu płacowemu?

– Postulujemy powrót do przyjętej w 2001 roku koncepcji „ładu płacowego” i wprowadzenie zapisów ustawowych, gwarantujących odpowiedni poziom średnich płac w stosunku do średniej krajowej w gospodarce narodowej. Poza

*Samodzielni pracownicy uciekają w wieloletowość, kosztem zaangażowania w rodzimej uczelni, a młodym pracownikom ustawa „zapewnia” restrykcyjne warunki zatrudnienia, określając krótkie, często nierealne terminy na uzyskanie stopni naukowych*



tym nauczycielom akademickim i kadrze badawczej trzeba zapewnić warunki stabilizacji zawodowej i ekonomicznej, umożliwiającej ciągłe podwyższanie kwalifikacji poprzez przywrócenie zapisów ustawowych, gwarantujących zatrudnienie na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu w podstawowym miejscu pracy, równocześnie stosując okresową ocenę pracy opartą na czytelnych kryteriach.

– Ale często słyszymy, że trudna sytuacja wynika z kryzysu gospodarczego. Co Pan na to?

– Obniżania nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe nie można tłumaczyć kryzysem gospodarczym, bo w większości krajów należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – OECD nadal wydatki na naukę i edukację stanowią znaczącą pozycję w budżetach i są naczelnym postulatem społecznym.

– Czym jeszcze objawia się zła sytuacja finansowa polskich uczelni?

– Kryzys w polskiej nauce uwidacznia się w pozycji zajmowanej przez nasze szkoły wyższe w światowych rankingach. Tylko dwie krakowskie uczelnie: Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza oraz dwie warszawskie: Uniwersytet i Politechnika i jedna poznańska – Uniwersytet Adama Mickiewicza znajdują się w końcu pierwszej pięćsetki najlepszych uczelni świata. Potwierdzają to ostatnio publikowane dane dotyczące innowacyjności w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, a jej miarą jest liczba patentów odniesiona

do miliona mieszkańców. Jesteśmy na szarym końcu, ze wskaźnikiem 1,2, mając za sobą tylko Rumunię, Litwę i Słowację; podczas gdy najlepsi osiągają poziom powyżej 100! To uwidacznia, jak wielkich reform wymaga polska nauka.

– Czy daleka pozycja polskich uczelni w rankingach światowych wynika wyłącznie z problemów finansowych?

– Rozwój nauki w Polsce nie zależy tylko od reform szkolnictwa wyższego, od zwiększenia nakładów na naukę; wiemy, że problem jest znacznie głębszy. Znamy poziom wiedzy absolwentów

## Procent PKB na naukę (w proc.)

Szwecja	4
Finlandia	3,5
Czechy	2
Polska	0,7

szkół średnich, naszych wejściowych zasobów ludzkich do dalszego rozwoju nauki; a trudno opierać ten rozwój tylko na wybitnych jednostkach. Jest potrzeba zmiany pokoleń, ale o te pokolenia następców trzeba się zatroszczyć dużo wcześniej, niż w czasie ich studiów.

– Co zatem należy zrobić?

– Rozwój nauki w Polsce zależy od prowadzonych badań naukowych. Niemożliwe jest, naszym zdaniem, kształcenie na poziomie wyższym w uczelni, w której nie są prowadzone badania naukowe. Uważamy, że nie wolno dłużej oszczędzać na nauce i edukacji. Edukacja i badania naukowe są najlepszą inwestycją w przyszłość narodu i powinny być traktowane priorytetowo przez wszystkie siły polityczne.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
Barbara Ellwart

# Nauka w Polsce wymaga reanimacji

Początkowi roku akademickiego 2012/2013 towarzyszyły w wielu miastach Polski pikiet organizowane przez NSZZ „Solidarność” pracowników szkół wyższych. Pikietujący zwracali uwagę przede wszystkim na niewłaściwą strukturę kształcenia, na niedopracowane akty prawne i pogarszającą się sytuację finansową szkolnictwa wyższego, co – jak zaznacza przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S” EDWARD MALEC – pociąga za sobą spadek poziomu nauczania.



Pikieta w czasie inauguracji roku akademickiego 2012/2013 w Krakowie.

Akcje protestacyjno-informacyjne odbyły się w: Krakowie, Poznaniu, Gliwicach, Warszawie, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Toruniu, Rzeszowie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Zielonej Górze i Szczecinie. W Krakowie przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowano pikietę pod hasłem „Nauka w Polsce wymaga reanimacji”. Na transparentach widniały między innymi napisy: *Stop dyskryminacji nauki i środowiska akademickiego, Stop pozornym reformom, Prez z cenzurą w mediach*. Podczas manifestacji prof. Edward Malec stwierdził, że w przyszłym roku wolałby nie pikietować, tylko robić to, co jest jego powołaniem. Na pytanie dziennikarzy, co musiałoby się zmienić, żeby pracownicy nauki zrezygnowali z kolejnej pikiety, odpowiedział, że gdyby chociaż uruchomiono rezerwę celową przeznaczoną na podwyżki płac, to pracownicy mogliby spróbować dać rządowi kredyt zaufania.

Wiele komisji zakładowych szkół wyższych opublikowało swoje stanowiska wobec obecnej sytuacji polskich uczelni. Na przykład na stronie internetowej gliwickiej „Solidarność” pracowników Politechniki Śląskiej czytamy między innymi, że wprowadzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz uchwalone przez Sejm zmiany (od 1 października 2011 r.) powodują dalszą degradację finansową pracowników uczelni, ograniczają samorządność środowiska akademickiego, dzielą społeczność akademicką i utrudniają poszerzanie wiedzy przez ambitnych studentów. Oficjalne stanowisko opublikowała także Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej.

Barbara Ellwart

## Ferie zimowe w Karpaczu Obóz sportowo-rekreacyjny dziewcząt i chłopców

15-23 lutego 2013 r.

Cena: 640 zł

Oferujemy: Dwa treningi dziennie, trzy posiłki, bilet PKP na trasie Tczew – Jelenia Góra, dowóz z Jeleniej Góry do Karpacza, noclegi w pensjonacie, pokoje z łazienkami, wi-fi ([www.carmen.karpacz.pl](http://www.carmen.karpacz.pl)), możliwość jazdy na nartach i snowboardzie (dodatkowa opłata), wykwalifikowana kadra.

Organizator: KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Starogardzie Gdańskim  
Sebastian Gramburg: 604 731 504  
Katarzyna Przeperska: 509 560 629

**3717,92 zł**

Srednie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w październiku 2012 r., bez wypłat nagród z zysku, było wyższe w porównaniu z wrześniem o ponad 77 zł

W październiku liczba zarejestrowanych bezrobotnych w województwie pomorskim wzrosła o 1,4 tys. – do 107,3 tys. osób – podał Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku. Tym samym stopa bezrobocia na Pomorzu wzrosła w ciągu miesiąca o 0,1 proc. do 12,5 proc.

Pracodawcy zgłaszają coraz mniej wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. W październiku było to 4,4 tys. miejsc pracy, czyli o 800 mniej niż we wrześniu (spadek o 15,5 proc.).

Inflacja wg indeksu HICP (wydatki budżetów gospodarstw domowych oraz z rachunków narodowych) w Polsce wyniosła w październiku 2012 roku w ujęciu rocznym 3,4 proc., wobec 3,8 proc. we wrześniu – podał Eurostat. W ujęciu miesięcznym ceny wzrosły o 0,2 proc.

Październik 2012: transakcyjne ceny kawalerek są niższe od ofertowych średnio o 12,3 proc., a mieszkań dwupokojowych o 14,8 proc.

## NIE dla rolników



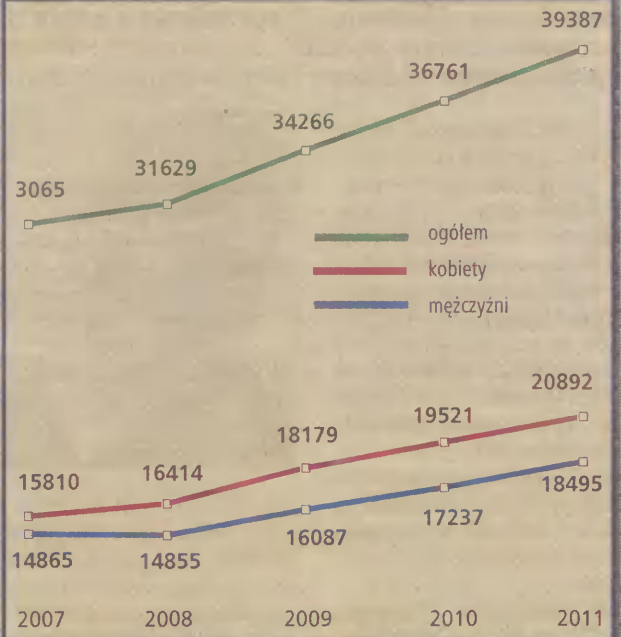
FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Nowe przepisy miały dać rolnikom możliwość nabycia ziemi z Agencji Nieruchomości Rolnych w celu powiększenia własnych gospodarstw. Chodzi o 70 tys. hektarów państwowych gruntów. Niestety, w praktyce mają oni często problemy z nabyciem ziemi. W przetargach bowiem biorą udział nie tylko rolnicy, ale także tzw. słupy, czyli przedstawieni ludzie, kupujący grunty dla osób prywatnych i firm. Często z zagranicy. Nierzadko zdarza się, że słupy podbijają ceny, eliminując rolników. Ten problem najczęściej występuje w województwie zachodniopomorskim.

## DOKTORAT sposób na zarobkowanie?

W 2011 r. w Polsce na studia III stopnia, czyli doktorancie, uczęszczało 39 387 osób. To o ponad 8700 studentów więcej niż w 2007 r. Doktorant nie pobiera na uczelni pensji, może natomiast ubiegać się o tzw. stypendium doktoranckie. Jego wysokość zależy od danej uczelni, ale nie może być ono niższe niż 60 proc. minimalnego wynagrodzenia zasadniczego asystenta. Zgodnie z rozporządzeniem ministra nauki i szkolnictwa wyższego wynosi ono co najmniej 1885 zł. Tak więc stypendium doktoranckie nie może być niższe niż 1131 zł. Kolejną możliwością to stypendium będące gratyfikacją za dobre wyniki w nauce, prowadzenie badań naukowych i działalność dydaktyczną. Studenci mogą się także ubiegać o stypendium socjalne. Od października doktoranci mają możliwość otrzymania stypendium ministra za wybitne osiągnięcia.

### UCZESTNICZY STUDIÓW DOKTORANCKICH W POLSCE W LATACH 2007 – 2011



## Bałaganiarze kontra pedanci

Kto jest bardziej kreatywny i efektywny w pracy? Zdania wielu ekspertów według pracuj.pl są podzielone. Jedni uważają, że bałagan na biurku sprawia, że jaśniej myślimy i bardziej się skupiamy. Taką teorię wysnuli niemieccy naukowcy i inni fani kontrolowanego chaosu, z Albertem Einsteinem na czele. Ich przeciwnicy natomiast twierdzą, że bałagan sprawia, iż musimy więcej czasu przeznaczyć na dodatkowe czynności, jak np. szukanie różnych dokumentów. Jedno jest pewne. Nie można ocenić efektywności i kreatywności pracownika po wyglądzie jego biurka.



FOT. MALGORZATA KUZYMA

## CZARNA PIĘCIO-LATKA

Rząd PO-PSL podsumowuje pięć lat działania. „Pięciolatkę” gabinetu Donalda Tuska ocenił również dziennik „Fakt”, tworząc „tabelę nędzy”. Nazwa iście tabloidowa, ale uprawniona, patrząc na wzrost cen pod rządami PO-PSL. W tej sytuacji nie dziwi spadek inflacji... poparcia dla rządzących. Zobaczmy tabelę obok.

Towar	2007 (zł)	2012 (zł)
Benzyna Pb95	4,20	5,89
Margaryna Rama 500 g	4,20	5,89
Ryż 1 kg	3,10	5,40
Cukier 1 kg	3,00	4,10
Jajka 10 szt.	3,80	7,20
Ser żółty gouda 1 kg	15,30	17,20
Twaróg półtłusty 1 kg	12,00	22,00
Majonez 250 g	3,00	4,39
Tuńczyk 185 g	2,70	5,75
Kawa rozpuszczalna 100 g	8,00	
Kasza gryczana 400 g	3,00	4,49

## NIE LUBIMY ZMIENIAĆ PRACY

Sukcesywnie od 2006 r. zmniejsza się liczba osób poszukujących nowej pracy. Jeszcze sześć lat temu stanowili oni 6,5 proc. wszystkich pracujących (944 tys. osób). W 2011 r., po upływie pięciu lat, ich udział zmniejszył się do 3,4 proc. wszystkich pracujących (545 tys. osób). Dla pracowników najważniejsze jest dziś bezpieczeństwo zatrudnienia. Tym samym, w obliczu kryzysu i wobec informacji przekazywanych przez media o bankructwach wielu firm, wzrasta chęć utrzymania dotychczasowej pracy.

## DOBOSZ JANA

więcej na [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)



## Polacy nie wierzą w giełdę

Według Pulsu Biznesu tylko 12 proc. Polaków inwestowało kiedykolwiek na giełdzie. Aż 82 proc. z pozostałej grupy twierdzi, że również w przyszłości nie zamierza inwestować w akcje. Dla 9 proc. aktywnych inwestorów natomiast właśnie giełda jest podstawowym źródłem utrzymania, dla 60 proc. to dodatkowy dochód, a 2 proc. uważa, że to inwestycja na przyszłość. (badania Instytutu Homo Homini)

## Cytat miesiąca

Chcę zachować dotychczasową linię tygodnika (...) Dotyczy to również utrzymania, a wręcz wzmocnienia niezależności zespołu (...) Jedyną zmianą, i to na plus, powinno być uzdrowienie relacji między wydawcą a redakcją, zasypanie pęknięcia, które się ostatnio pojawiło.

Jan Piński, nowy redaktor naczelny „Uważam Rze”



KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA (ODC. 10)

# Nasza TOŻSAMOŚĆ

„Solidarność” jest chrześcijańsko-pracowniczym związkiem zawodowym – podkreślano często podczas Krajowego Zjazdu Delegatów w Kielcach. Warto zwrócić uwagę na taką autodeklarację tożsamości związkowców. Jest ona poparta historią Związku i wskazuje na źródła i cele pożądaną przez „Solidarność” polityki społeczno-gospodarczej.

W kontekście definiowania się Związku jako organizacji o orientacji ideowej opartej na chrześcijaństwie można zauważyć symetrię w ocenie aktywności związkowców i ludzi wierzących (katolików) w Polsce. Obie grupy są od dłuższego czasu systematycznie atakowane przez tzw. mainstreamowe środowiska (w tym media) z powodu swojego rzekomego „upolitycznienia” i „nadmiernego” zaangażowania w życie publiczne.

Tymczasem określanie się przez „Solidarność” jako chrześcijański związek zawodowy wpisuje się w tradycyjne rozumienie pojęcia polityki w nauce społecznej Kościoła katolickiego, traktowanej jako „rozumna troska o dobro wspólne”. Zawiera się w tym aktywne działanie ludzi wierzących na rzecz zorganizowania porządku społecznego możliwie najlepiej oddającego naukę i wartości religii katolickiej. W praktyce oznacza to popieranie konkretnych, zgodnych z nauczaniem Kościoła, rozwiązań w życiu publicznym (prawie, polityce, stosunkach społecznych) dotyczących kwestii moralnych

(eutanazja), spraw bioetycznych (aborcja), ale również polityki społecznej i gospodarczej. O szczegółowych rozwiązaniach gospodarczych wskazywanych przez katolicką naukę społeczną wspominaliśmy w naszym cyklu wielokrotnie.

## Tożsamość ma znaczenie

W przypadku wypełniania społecznej nauki Kościoła należy pamiętać o swoistej kompleksowości takiego działania, tj. obowiązku katolika do dawania świadectwa w każdym wymiarze swojego życia. Innymi słowy, gdyby autor niniejszego artykułu, który uważa się za chrześcijanina, zamierzał przystąpić do samorządu zawodowego, tym samorządem powinno być katolickie stowarzyszenie dziennikarzy. Podobnie powinno przebiegać społeczne zaangażowanie pracowników każdej innej branży.

Wbrew pozorom różnica między związkami zawodowymi z rodziny chrześcijańskiej a tymi o proveniencji lewicowej (anarchistycznej, komunistycznej) nie jest mała. „Czerwone związki” co do zasady kwestionują wolny rynek, a zatem podstawy powszechnego współczesnego ładu. Chrześcijańskie organizacje związkowe akceptują wolny rynek, dążąc w jego ramach do jak najbardziej sprawiedliwego i rozsądnego podziału wspólnie wypracowanych dóbr.

Z powyższego wynika również zaangażowanie związków zawodowych w takie, a nie inne działania w ramach życia publicznego, w tym współpracę z innymi środowiskami

i organizacjami. Wprawdzie, przykładowo, w ostatnich miesiącach „Solidarność” i postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej łączą sprzeciwy wobec podniesienia wieku emerytalnego, jednak trudno wyobrazić sobie trwałą współpracę między oboma podmiotami.

*„Czerwone związki” co do zasady kwestionują wolny rynek, a zatem podstawy powszechnego współczesnego ładu. Chrześcijańskie organizacje związkowe akceptują wolny rynek, dążąc w jego ramach do jak najbardziej sprawiedliwego i rozsądnego podziału wspólnie wypracowanych dóbr.*

## Gdzie jest chrześcijańska demokracja?

W modelu teoretycznym naturalnym partnerem publicznym związków zawodowych, zwłaszcza tych o tożsamości chrześcijańskiej, są ugrupowania chrześcijańsko-demokratyczne. W Polsce mieliśmy przykład takiej współpracy w drugiej połowie lat 90., gdy NSZZ „Solidarność” współtworzył Akcję Wyborczą Solidarność, centroprawicową koalicję o wielu nurtach ideowych, ale jednak zdominowaną przez ideały chrześcijańsko-demokratyczne. Obecnie na naszej scenie politycznej brak klasycznej partii chadeckiej. Najbliższe program chrześcijańsko-demokratycznego, także na polu społeczno-gospodarczym, znajduje się Prawo i Sprawiedliwość.

Stąd wspólne działania obu organizacji, np. niedawny marsz „Powstań Polsko, skrusz kajdany” w Gdańsku. Interpretowanie takich działań w kontekście bieżącej polityki, jako przedmiotowych lub instrumentalnych, jest fałszywe. To potwierdzenie wiarygodności związkowej tożsamości. „Solidarność” jest chrześcijańsko-pracowniczym związkiem zawodowym i zbiorową postawą swoich członków daje przykład wypełniania podstawowego założenia katolickiej nauki społecznej – stania po właściwej stronie.

Adam Chmielecki

## XXI LISTOPADOWY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI O zwycięstwo do końca



FOT. ARCH. ODDZIAŁU STAROGARD

10 listopada br. odbył się turniej piłkarski organizowany przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Zakładów Farmaceutycznych Polpharma w Starogardzie Gd. pod patronatem oddziału starogardzkiego, który był rozgrywany w hali sportowej Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Honorowym gościem turnieju był Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”. W rozgrywkach wzięło udział 5 drużyn, mecze odbywały się systemem każdy z każdym, były one bardzo zacięte i emocjonujące, a rywalizacja o zwycięstwo trwała do ostatniego spotkania. Zwycięzcą tegorocznego turnieju została drużyna KM NSZZ „Solidarność” ZF Polpharma, o pierwszym miejscu decydował lepszy stosunek bramek. Drugie miejsce zajęła drużyna Old Boys Starogard Gdański, a trzecie KZ NSZZ „Solidarność” MZK Starogard Gdański.

Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Michał Kamiński (Old Boys), natomiast najlepszym bramkarzem Adam Drzewiecki (Flextronics). Wszystkie zespoły otrzymały nagrody. Zwycięskiemu zespołowi puchar wręczył Krzysztof Dośła.

(zcz)

## 10 lat „S” we Flextronicsie

Właśnie tyle czasu minęło od momentu utworzenia Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w firmie Flextronics w Tczewie. Swoje dziesiąte urodziny obchodziliśmy bardzo uroczysto 27 października na zamku w Gniewie. Naszą wielką, ponad 600-osobową rodzinę związkowców swoją obecnością zaszczytali m.in.: prezydent Tczewa Mirosław Póblocki, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła, dyrekcja firmy, kapelan tczewskiej „Solidarności” ks. prałat Stanisław Cieniewicz, kierownik Oddziału NSZZ „Solidarność” w Tczewie Marek Nagórski, przewodniczący Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” Bogdan Szozda oraz przedstawiciel Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy (Wydziału Zarządzania i Inżynierii w Malborku) Tomasz Kozłowski.

Uroczystości odbyły się w średniowiecznej oprawie: rozpoczęły się na dziedzińcu zamku wystrzałem z armaty. Świętowanie kontynuowaliśmy w komnatach zamkowych, gdzie odbyła się krótka część oficjalna, podczas której przypomniano historię powstania „Solidarności” w firmie oraz złożono podziękowania wszystkim związkowcom za zaangażowanie w jej działalność.

Głos zabrali również zaproszeni goście. Prezydent Tczewa Mirosław Póblocki wyraził uznanie za „działania Związku, które umożliwiają skuteczny dialog między pracownikami a pracodawcami i pozwalają osiągnąć oczekiwane efekty w staraniach o jak najlepsze warunki pracy dla załogi firmy Flextronics”.

Szef ZRG Krzysztof Dośła zacytował słowa przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy o tym, że „związek zawodowy to pracownicy, którzy organizują się po to, by stworzyć siłę, dzięki której mogą mieć wpływ na swoje warunki pracy i nie tylko pracy, również na lepsze warunki swojego życia”.

Ciekawym urozmaicheniem uroczystości była część artystyczna, którą przygotował Jakub Biedrzycki, student Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zebrani mogli m.in. wysłuchać pieśni barda „Solidarności” Jacka Kaczmarskiego i Marka Grechuty.

Zwieńczeniem obchodów 10-lecia „Solidarności” w firmie Flextronics była msza św. w intencji związkowców i wszystkich pracowników, odprawiona 28 października w kościele NMP Matki Kościoła w Tczewie.

Krzysztof Andraszewicz  
przewodniczący KZ NSZZ „S” w firmie Flextronics

## Chrześcijański ruch związkowy

Inspiracją do rozwoju ruchu związkowego był... dokument kościelny, a konkretnie pierwsza „społeczna” encyklika „Rerum novarum” papieża Leona XIII. Organizacje związkowe podkreślające swoje więzi z chrześcijaństwem i często sprzymierzone z partiami chadeckimi określa się mianem solidarystycznych lub „żółtych”, w przeciwieństwie do związków anarchistycznych i komunistycznych („czerwonych”). NSZZ „Solidarność” od początku swojej działalności zaliczała się do pierwszej z tych grup. Ważnym wydarzeniem dla Związku było przyjęcie w listopadzie 1986 r. do Światowej Konfederacji Pracy, grupującej wówczas praktycznie wszystkie chrześcijańskie związki zawodowe. „Solidarność” nawiązała w ten sposób do początków katolickiego ruchu związkowego w Polsce (niemal nieistniejącego przez lata PRL-u), m.in. powstałego w 1906 r. Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Robotników Chrześcijańskich.

Chrześcijańskie związki zawodowe działają w większości państw, m.in. w Belgii (Powszechny Chrześcijański Związek Zawodowy – ACV), we Francji (Chrześcijańska Konfederacja Francuskich Pracowników – CFTC), w Holandii (Narodowa Federacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych – CNV), Niemczech (Chrześcijańska Konfederacja Związków Zawodowych – CGD), we Włoszech (Włoska Konfederacja Związków Zawodowych – CISL).

# NASZ DROGI GDAŃSK

Gdańsk jest najdroższym dla mieszkańców miastem w Polsce. Są tu **najwyższe stawki** opłat komunalnych za mieszkania, wodę, odprowadzanie ścieków i ogrzewanie. **OBUDŹ SIĘ GDAŃSKU!**

*A przewodniczącym Rady Nadzorczej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej jest nie kto inny jak Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz*



**Komitet Odwołania Prezydenta m. Gdańska Pawła Adamowicza**

## Żyjmy zdrowo

# NATURALNE SPOSOBY na wzmocnienie odporności

Nie od dziś wiadomo, że sezon jesienno-zimowy to okres wysypu przeziębień i epidemii grypy. W tym okresie wielu z nas chociaż raz dopadają symptomy choroby, takie jak chociażby niegroźny katar czy kaszel. Nawet te drobne dolegliwości mogą się rozwinąć w grypę lub inną uciążliwą chorobę. Producenci farmaceutyków oferują wiele preparatów poprawiających odporność, ale możemy również wzmocnić nasz organizm stosując sprawdzone domowe metody. Jakże? Zobaczcie sami!

### Wyczerpany organizm to zdrowy organizm

Kiedy nasz organizm jest słaby i przemęczony, wzrasta zagrożenie, że rozwinie się w nim infekcja. Dlatego szczególnie o tej porze roku warto pamiętać o odpowiedniej dawce snu każdego dnia. Optymalny czas, jaki powinniśmy na to przeznaczyć, to 8 godzin. Naszą podatność na choroby zwiększa również stres, który zakłóca pracę układu nerwowego, powiązanego z systemem odpornościowym. Codziennie powinniśmy znaleźć choćby krótką chwilę na relaks. Dobrym sposobem na odprężenie jest masaż, joga lub aromatyczna kąpiel.

### Czosnek i cebula

Komponując odpowiednio posiłki możemy wzmocnić barierę ochronną organizmu.

Wystarczy częściej dodawać do naszych dań świeży czosnek i cebulę. Czosnek zawiera aliacynę, która ma właściwości przeciwpalnicze i antybakteryjne, dzięki czemu działa jak naturalny antybiotyk. Pamiętajmy, że najlepiej spożywać to warzywo w postaci surowej, gdyż obróbka termiczna niszczy te szczególne zdolności. Jeśli jemy z nim kanapki, posmarujmy je grubą warstwą masła. Czosnek może podrażniać żołądek, więc warto spożywać go z tłuszczem, który osłania błonę śluzową. Podobne dobroczynne właściwości ma cebula, która jest źródłem substancji zwalczających bakterie. Część z nich ma formę lotną i uwalnia się podczas siekania i krojenia. Surową cebulę możemy dodawać do warzywnych sałatek, surówek i kolorowych kanapek. Starą babciną miksturą na przeziębienie



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

**Dobroczynne właściwości ma cebula, która jest źródłem substancji zwalczających bakterie.**

jest sporządzony z niej syrop. Wystarczy drobno pokrojoną cebulę zasypać cukrem i odczekać doba, aby puściła sok. Domowy lek gotowy!

### Rzeżucha, pietruszka, kiszona kapusta, czyli dieta bogata w witaminę C

Witamina C jest substancją, która buduje naszą barierę ochronną i regeneruje uszkodzone tkanki i komórki. Odnajdziecie ją w żurawinie, natce pietruszki, kiszonej kapuście i rzeżusze. Tradycyjną

czarną herbatę możecie zastąpić naparem z dzikiej róży, który równie dobrze rozgrzeje w mroźne popołudnie, a ponadto dostarczy witaminę C oraz witaminy B1, B2, które także wspomagają odporność.

### Miód

Podobnie jak czosnek i cebula, miód niszczy bakterie i hamuje ich rozwój. Co więcej, jeśli dopadną nas już oznaki choroby, może on pomóc je zniwelować. Każdy rodzaj miodu zwalcza inne dolegliwości. Miód lipowy działa

rozgrzewająco i pomaga leczyć kaszel i chrypkę. Kiedy dokucza katar lub boli gardło, warto sięgnąć po miód rzepakowy lub spadziowy. Pamiętajmy jednak, że każdy miód w zbyt wysokiej temperaturze traci swoje właściwości. Ciepłota napojów i potraw z jego dodatkiem nie powinna przekraczać 40 stopni C.

### Hartowanie. Nie bójmy się niskich temperatur

Hartowanie to kolejny sposób na poprawę odporności. Najpopularniejszą czynnością hartującą jest prysznic z naprzemiennym natryskiem z ciepłej i zimnej wody. Obniżać temperaturę powinniśmy w sposób stopniowy. Równie dobrym sposobem jest brodenie w wannie pełnej chłodnej wody. Jej poziom powinien sięgać mniej więcej do połowy łydek.

Choć za oknem zimno i pochmurno, cały sezon możemy być pogodni i w dobrej kondycji. O wiele łatwiej być aktywnym każdego dnia, kiedy dopisuje nam zdrowie, a gorączka, katar i kaszel trzymają się od nas z daleka.

Milena Antoniak

## POD CHOINKĄ MUSI BYĆ PREZENT. POLECAMY...



### LEKTURA DLA OJCZYZNY

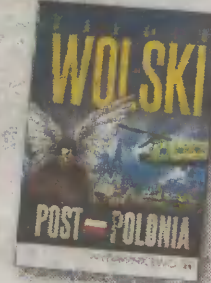
„Myśli nowoczesnego endeka” gwiazdy polskiego dziennikarstwa Rafała A. Ziemkiewicza to wbrew tytułowi książka przeznaczona dla wszystkich zatroskanych stanem Polski. Autor krytycznie ocenia III RP, jako państwo postkolonialne, w którym elity – niczym w afrykańskiej kolonii – porzuciły społeczeństwo na rzecz przypodobania się metropolii (czytaj: Brukseli). Okrągly Stół to dla niego „intryga, która unieważniła Sierpień”. Ziemkiewicz odrzuca jednak modny tu i ówdzie pogląd, że istnieje mityczny „szklany sufit”, który ograniczałby rozwój Polski. Wszystko zależy od nas – argumentuje autor, apelując do czytelnika: „Oddaj ojczyźnie cztery godziny w tygodniu!”. Tak się składa, że tyle akurat czasu zajmuje pochłonięcie lekko i sprawnie napisanej książki Ziemkiewicza. Tak na dobry początek pracy dla Polski.

Rafał A. Ziemkiewicz, *Myśli nowoczesnego endeka*, Lublin 2012, 304 s. (ach)

### FIKCYJA, ALE CZY DO KOŃCA?

Szwedzi w Polsce! Znowu, po 370 latach od potopu, Polska zostaje przyłączona do Królestwa Szwecji. A kto zawiąże Partia Obiecanek, prezydent Wronisław Gomorrowski, marszałek Sejmu Moczypies i inni... Takie są konsekwencje obecnych wyborów politycznych i zmian społeczno-ekonomicznych. Do tego plejada malowniczych postaci: tirówka Emilia Fajans, syn ludu i haker Michałek Księdzów, zbrojnik Janosik Glizda-Kościeliski, porucznik BOR Kordian Chamiak i wielu innych. „Post-Polonia”, bo o tej książce mówimy, to nowa, utrzymana w nieco bajkowej konwencji powieść Marcina Wolskiego, znanego mistrza satyry, autora z powodzeniem uprawiającego tzw. political fiction i tworzącego historię alternatywną. Zdecydowanie warte polecenia. Dodajmy na koniec, że dzieje się to wszystko w roku 2020...

Marcin Wolski, *Post-Polonia*, Wydawnictwo M, Warszawa 2012, 212 s. (rk)



### ZAGRAJ W PRL

Ustawianie się w kolejce przed sklepem, w którym nie wiadomo, czy będzie dostawa, korzystanie z przywilejów matki z dzieckiem (pożyczonym) czy zakup towaru spod lady, a następnie wymienianie zakupionych dóbr na bazarze – to tylko niektóre z atrakcji dostarczanych przez grę planszową zatytułowaną „Kolejka”. Zasady gry wydanej przez IPN nie są może zbyt łatwe, ale czy zrobienie zakupów w PRL-u było łatwe? Czy nie wymagało to głębokiej znajomości logiki, a może w ówczesnym handlu tej logiki w ogóle nie było? „Kolejka” jest świetną okazją do snucia wspomnień dla tych nieco starszych, a lekcją historii dla młodych osób. Jedyną wadą gry jest to, że nakład się wyczerpał i nie można jej kupić nawet spod lady, no, chyba że na Allegro. Mamy na szczęście wolny rynek i można kupić inną grę o podobnej tematyce i prostszych zasadach, noszącą tytuł „PRL”.

Gra planszowa „Kolejka”, IPN, Gra planszowa „PRL”, Bączek. (mk)



### „UBEK. WINA I SKRUCHA”

Bogdan Rymanowski zabrał się za wyspowiadanie agenta i oficera SB Janusza Molki. Jego książka „Ubek. Wina i skrucza” to historia agenta, który z pasją i oddaniem donosił m.in. na Lecha Kaczyńskiego, Bogdana Borusewicza, Aleksandra Halla i środowisko RMP, to opowieść o człowieku, który kłamał, oszukiwał i manipulował. Opozycjonista tak zapamiętał się w roli TW, że zadeklarował chęć zostania funkcjonariuszem SB i... został przyjęty na bezpieczniacki etat. Molka jakoby odczuwa wstyd. I z tego wstydu opowiada, jak SB kontrolowała opozycję. „Ubek” to także próba zajrzenia za kulisy przekazania władzy przez PZPR w 1989 r. Molka obnaża niefrasobliwość opozycjonistów. Pojawiają się też sugestie o „autorytetach” moralnych, dziennikarskich, politycznych, które brylują w mediach, a które były agentami SB. Były esbek jest ostrożny w wyjawianiu nazwisk. Gdyby „Ubek” ukazał się kilkanaście lat temu, ściągnąłby na autora oskarżenia o hołdowanie spiskowej teorii dziejów. Molka postanowił przeprosić. Dlaczego? Ano dlatego, że akurat jemu kariery w nowej Polsce zrobić się nie udało.

Bogdan Rymanowski, „Ubek. Wina i skrucza”, wyd. Zysk i S-ka, 2012. (asg)

Z PRAKTYKI DORADCY ZAWODOWEGO

## Bezdomność z bezrobociem w parze

**P**owszechny jest w społeczeństwie stereotyp osoby bezdomnej jako „mieszkańca kanału lub dworca, zbieracza puszek, alkoholika i degenerata, winnego swojej degradacji”. Mając do czynienia z bezdomną osobą doradca – trener niewiele może zrobić. Pozostaje podtrzymywanie motywacji takiej osoby, aby nie ustawała w działaniach i mimo wielu nieudanych prób nadal podejmowała czynności zmierzające do poprawy jej społecznego położenia. W pracy z osobą bezdomną doradca ma trudne zadanie, ponieważ jego nikt nie motywuje, nie wspiera i nie utwierdza w przekonaniu, że podjęte działania z pewnością odniosą pozytywny skutek, a z praktyki wiemy, że zaangażowanie trenera jest równie ważne jak klienta.

Ludzie bezdomni mają najtrudniejszą sytuację na rynku pracy. Nie mają miejsca zamieszkania, więc nikt nie chce ich zatrudnić – nikt nie wynajmie im mieszkania ani nie przydzieli lokalu socjalnego, bo nigdzie nie pracują. Koło się zamyka, a człowiek pozostaje nadal na przysłowiowym bruku. Jeden z moich klientów był człowiekiem bezdomnym. Tak mu się życie potoczyło, że był karany i gdy spłacił dług społeczeństwu – nie miał już do czego wracać. Mieszkanie, w którym żył, zostało sprzedane, a po poprzednich właścicielach ślad zaginął. Mój klient został na ulicy, kilkanaście lat mieszkał w starym samochodzie. Zaraz po wyjściu z więzienia poszedł do wydziału lokalowego gminy i złożył wniosek o lokal socjalny. Przez wiele lat z tym wnioskiem nie się nie działo. Trzy lata temu, gdy zaczęłam z nim pracować, rozmawialiśmy o różnych aspektach jego życia, między innymi o tym, jak widzi swoją przyszłość. Wtedy powiedział, że chciałby mieć nawet najskromniejsze mieszkanie i przypomniał sobie, że bardzo dawno temu w urzędzie lokalowym złożył wniosek o przydział. Okazało się więc, że jest to bardzo dobry argument w staraniach o lokal – długi staż oczekiwania na przydział mieszkania socjalnego.

Po pierwszym roku starań mój klient otrzymał przydział na mieszkanie, który po miesiącu został jednak cofnięty. Była to co prawda uzasadniona decyzja urzędu – spalił się dom i gmina musiała dać jakiś lokal rodzinie pogorzalców, ale przyznaję, że był to moment krytyczny, w którym ten człowiek stracił wiarę w sukces. Następnie około dwóch lat trwała wymiana korespondencji, starania zakończyły się powodzeniem i to podwójnym, ponieważ udało się w ramach prac interwencyjnych znaleźć dla niego także zatrudnienie, pozwalające pokryć koszty utrzymania mieszkania. Jeśli chodzi o wyżywienie, to nadal korzysta on z pomocy MOPS (często też pracuje na czarno).

Trzy lata temu rozpoczęliśmy batalię o wyjście z bezdomności, która zakończyła się sukcesem. Człowiek, z którym pracowałam, ma od kilku miesięcy własny kąt. Teraz szukamy stałej, legalnej pracy.

**Renata Tkaczyk**

## PRACOWNIKOWI PRZYSŁUGUJE DZIEŃ WOLNY ZA ŚWIĘTO, KTÓRE PRZYPADA W DNIU WOLNYM OD PRACY, NIEBĘDĄCYM NIEDZIELĄ

Taki jest skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2012 r., który odniósł się do kwestii zgodności z konstytucją przepisu art. 130 § 2<sup>1</sup> kodeksu pracy

## Teraz bez straty dnia wolnego

**P**owołany wyrok został wydany z uwagi na następujący stan prawny:

Nowelizacją ustawy Kodeks pracy z dnia 24 września 2010 r. wprowadzono do art. 130 przepis §2<sup>1</sup>, który stanowił, że jeżeli zgodnie z przyjętym rozkładem czasu pracy święto przypada w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy w przyjętym pięciodniowym tygodniu pracy, to nie obniża ono wymiaru czasu pracy. Powołany przepis obowiązywał od dnia 1 stycznia 2011 r. Ta nowelizacja związana była z wprowadzeniem, tą samą ustawą, nowego dnia wolnego od pracy – Święta Trzech Króli (6 stycznia) – w ustawach regulujących dni wolne od pracy (ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy, Dz. U. nr 4, poz. 28 z późn. zm. oraz ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. nr 29, poz. 154 z późn. zm.).

Natomiast według stanu prawnego sprzed 1 stycznia 2011 r. święto powodowało obniżenie wymiaru czasu pracy w okresie rozliczeniowym o 8 godzin z wyjątkiem świąt przypadających w niedzielę.

Innymi słowy oznaczało to, iż święto (na przykład 25 grudnia) przypadające w dniu wolnym od pracy (na przykład w sobotę), w przypadku pracownika pracującego od poniedziałku do piątku, powodowało obniżenie wymiaru czasu pracy w danym okresie rozliczeniowym.

Powołany na wstępie przepis miał jednak dalej idące skutki, aniżeli tylko stratę dnia wolnego w zamian za święto przypadające w sobotę. Praktyką stało się, że pracodawcy ustalający pracę na podstawie sporządzanych indywidualnych rozkładów czasu pracy, tzw. harmonogramów lub grafików, łączyli dzień wolny, wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy, z dniem wolnym od pracy z uwagi na święto. Tym samym wobec pracowników, dla których święto będące dniem ustawowo wolnym od pracy przypadało w dniu wolnym od pracy wynikającym z pięciodniowego tygodnia pracy, był stosowany dłuższy wymiar czasu pracy w ramach danego okresu rozliczeniowego aniżeli wobec pracowników, dla których to samo święto przypadało w dniu ustalonym w zakładzie pracy jako dzień roboczy – ci drudzy korzystali na obniżeniu wymiaru czasu pracy o 8 godzin (art. 130 § 2 kodeksu pracy).

Zdaniem wnioskodawcy – Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – powołany przepis w sposób nieuzasadniony różnicował sytuację prawną pracowników.

2 października 2012 roku (w sprawie pod sygn. akt K 27/11) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 130 §2<sup>1</sup> ustawy Kodeks pracy naruszył konstytucyjną zasadę równości, bezpodstawnie różnicując liczbę dni wolnych od pracy przysługujących pracownikom w zależności od przyjętego przez danego pracodawcę rozkładu

czasu pracy. Zgodnie z art. 14 kodeksu pracy oraz art. 66 ust. 2 konstytucji wszyscy pracownicy mają prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy. W związku z tym ustawowe ograniczenie liczby dni wolnych od pracy w danym okresie rozliczeniowym powinno w równej mierze dotyczyć wszystkich pracowników i być oparte na racjonalnych i zobjektywizowanych kryteriach. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest ostateczny, co oznacza, że zakwestionowany przepis stracił moc z chwilą opublikowania wyroku w Dzienniku Ustaw – tj. 8 października 2012 r.

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2012 r. pracodawcy mają obowiązek oddawać pracownikom wolne w sytuacji, gdy w ich dniu wolnym wynikającym z pięciodniowego tygodnia pracy (najczęściej sobota) wypadnie święto. Oznacza to, że jeśli w okresie rozliczeniowym wystąpi święto przypadające w inny dzień niż niedziela, to pracownik zatrudniony na pełny etat ma w tym okresie rozliczeniowym do przepracowania 8 godzin mniej. Co ważne, dzień wolny należy dzielić w tym samym okresie rozliczeniowym, w którym wypadło święto, przy czym można to zrobić zarówno przed, jak i po dacie święta.

Podstawa prawna: art. 130 ustawy Kodeks pracy  
Stan prawny na 9.11.2012

**Maria Szwajkiewicz**

## Prywatyzacja pomnika Poległych Stoczniovców

– Duch „Solidarności” panuje w Sali BHP i bazylice św. Brygidy w Gdańsku, ale nie w Europejskim Centrum Solidarności – podkreślał na ostatnim zjeździe Związku Piotr Duda. Odniósł się w ten sposób do powstania przy ECS Społecznego Komitetu Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniovców 1970.

**K**omitet powstał 10 listopada w formie stowarzyszenia, którego statutowym celem są m.in. „sprawowanie pieczy nad placem Solidarności, pomnikiem oraz przylegającym do niego murem”, a także „doradztwo

ECS w zakresie wszelkiej tematyki związanej z Pomnikiem, wydarzeniami Sierpnia oraz Solidarnością”. Wydaje się, że w całej sprawie chodzi o koncesjonowanie dostępu do historycznego monumentu. To próba dość karkołomna i chyba pierwszy w historii przypadek powstania komitetu budowy pomnika, który stoi od ponad 30 lat.

– „Solidarność” sprzeciwia się próbom zawłaszczania i ograniczania dostępu do pomnika. Sama nigdy nie miała takich planów, chociaż to dla wszystkich ludzi „Solidarności” bardzo ważne miejsce – mówi szef Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Krzysztof Dośla.

Nowa inicjatywa wywołała zdecydowany sprzeciw uczestników tragicznych wydarzeń Grudnia '70 i osób represjonowanych w stanie wojennym, skupionych m.in. wokół Stowarzyszenia „Godność”. 15 listopada wystosowali oni list otwarty przeciw powołaniu komitetu, a 22 listopada zawiązali Komitet Pamięci i Ochrony Pomnika Poległych Stoczniovców w Grudniu 1970 r. Obecnie w jego skład wchodzi 42 osoby, ale do komitetu mogą przystąpić kolejne osoby fizyczne i prawne, np. poszczególne organizacje związkowe. Tej inicjatywie nie grozi zatem etykieta, która już została nadana stowarzyszeniu przy ECS – „komitet celebrytów”.

**Adam Chmielecki**

### STANOWISKO NR 1 26 KZD NSZZ „Solidarność” ws. Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 w Gdańsku

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zdecydowanie protestuje przeciwko próbie oddania Pomnika Poległych Stoczniovców i Placu Solidarności w Gdańsku grupie założycieli Stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniovców 1970, związanych z obecną władzą. Jest to chyba jedyny w świecie przypadek, gdy komitet budowy pomnika reaktywuje się ponad 30 lat od jego zbudowania. Praktyczny cel jest jasny – zawłaszczyć kolejny obszar przestrzeni publicznej dla jednej grupy i dokonać jedynie właściwej i wygodnej interpretacji historii. NSZZ „Solidarność” nigdy na to nie wyrazi zgody. Władza komunistyczna stawiała wokół Pomnika barierki i kordony ZOMO, kazała się odwracać plecami, gdy hołd poległym składał błogostawiony Ojciec Święty Jan Paweł II. Dziś próbuje się pod pozorem demokracji zawłaszczyć to miejsce i odebrać je społeczeństwu. To działanie haniebne.

NSZZ „Solidarność” nigdy nie zamierzał tego miejsca traktować jako własność. Wręcz przeciwnie – zawsze była to przestrzeń wolności i pamięci. Wspólnie z różnymi instytucjami dbaliśmy o jego wygląd i charakter. Dlatego nie zgodzimy się, aby Pomnik i Plac prywatyzowano tworząc pod hasłami dbałości o tradycję „Komitet Ochrony Pomnika”. Krajowy Zjazd Delegatów nie zgadza się na zamykanie przed Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” jego dziedzictwa i miejsca pamięci.

# Nasze drogie śmieci

Władze Gdańska postanowiły podreperować miejski budżet. Przy okazji wejścia w życie ustawy regulującej gospodarowanie odpadami planowane jest znaczne podniesienie opłat za wywózkę śmieci. Wielu gdańszczan zapewne zdziwi się, gdy otrzyma nowe wycenienia opłat. Projekt uchwały w tej sprawie wkrótce rozpatrzy Rada Miasta Gdańska. Pytanie, czy radni wezmą pod uwagę liczne głosy zarówno różnych instytucji, jak i indywidualne protesty. Poniżej drukujemy tekst stanowiska przyjętego przez przedstawicieli organizacji związkowych z terenu Gdańska i Sopotu, a obok list Krzysztofa Żmudy, wysłany do radnych miasta Gdańska.

Zebrani w dniu 28 listopada 2012 r. przedstawiciele organizacji zakładowych Gdańska i Sopotu wyrażają swój zdecydowany sprzeciw wobec projektu uchwały Rady Miasta Gdańska dotyczącej opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Proponowane stawki opłat są nie do przyjęcia. Po ich wprowadzeniu mieszkańcy Gdańska będą płacić od 100 do 300 procent więcej niż dotychczas. Ustawa regulująca zasady gospodarowania odpadami miała na celu uporządkowanie zbiórki i wywozu śmieci. Władze miasta zaś próbują ją wykorzystać jako swoisty skok na portfele mieszkańców. Zebrani wzywają radnych miasta Gdańska do odrzucenia przedstawionych propozycji i przeprowadzenia pełnych, rzetelnych konsultacji, wraz z kampanią informacyjną oraz wykorzystaniem opinii mieszkańców jako podstawy do przyjęcia konkretnych rozwiązań.

## Szanowni Radni Miasta Gdańska,

w projekcie Uchwały Rady Miasta Gdańska przygotowanej na dzień 29.11.2012 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty dla nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, w § 2 czytamy:

1. Ustala się stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, w wysokości 76,00 zł od każdego gospodarstwa domowego na danej nieruchomości.
2. Ustala się niższą stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, w wysokości 38,00 zł od każdego gospodarstwa domowego na danej nieruchomości, jeżeli odpady są zbierane w sposób selektywny.

Jeżeli, według oficjalnych danych, w Gdańsku na dzień 31.12.2011 r. jest mieszkańców 460 517 oraz wg danych z 2010 roku 188 500 gospodarstw – mieszkań, zakładając, że: obecnie płacimy za śmieci 7,70 zł od osoby, a wg projektu będziemy płacili za śmieci segregowane 38 zł za każdy lokal, a za śmieci niesegregowane 76 zł za każdy lokal, to wpływy z tytułu obsługi zbierania śmieci będą wynosić: stan obecny 460 517 mieszkańców x 7,70 zł = 3 545 980,90 zł, po „reformie segregacja” 188 500 mieszkań x 38 zł = 7 163 000 zł, po „reformie niesegregowane” 188 500 mieszkań x 76 zł = 14 326 000 zł.

Dziś, tj. 27.11.2012 r. w „Dzienniku Bałtyckim” czytamy, że prezydent Lisicki będzie namawiał do stawki 50 zł za niesegregowane, czyli po „reformie niesegregowane” 188 500 mieszkań x 50 zł = 9 425 000 zł

Podsumowując, nasuwa się pytanie, kto i jakie parametry wziął za podstawę do wycenienia, jeżeli

1. Dziś mieszkańcy płacą ~3,5 mln zł
2. Po reformie wg projektu za śmieci segregowane zapłacimy ponad 7 mln zł
3. Po reformie wg projektu za śmieci niesegregowane zapłacimy ponad 14 mln zł
4. Po obniżce prezydenta Lisickiego zapłacimy prawie 9,5 mln zł

Analizując powyższe wycenienia w żaden sposób nie można znaleźć sensownej odpowiedzi, dlaczego Pan Prezydent Lisicki będzie namawiał (cyt. za „Dziennikiem Bałtyckim”) radnych o obniżenie wpływów o 4,5 mln zł, czyli o 1 milion więcej niż dziś wpływa do miasta. Czyżby wszystkie wycenienia były z kapelusza, bez uzasadnienia i gruntownej analizy?

Szanowni Radni, zanim zdecydujecie, ile nam podwyższyć opłaty, poproście o bardzo prostą rzecz, a to się nazywa cash flow i przedstawcie to nam, czyli Waszym wyborcom.

**Krzysztof Żmuda**  
Gdańsk Siedlce, tel. 502 193 048

## Napisz, przyjdź, wygraj!

### Dlaczego należę?

25 stycznia 2013 roku w kinie Neptun odbędzie się już drugie spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, na którym zostanie między innymi wylosowana nagroda dla osób uczestniczących w spotkaniu. Aby wziąć udział w losowaniu należy wypełnić ten kupon i wrzucić do urny podczas styczniowego spotkania.

Imię i nazwisko

Odpowiedz na pytanie – Dlaczego należę do „Solidarności”

Odpowiedzi zostaną opublikowane w „Magazynie Solidarność” i na stronie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

## NIE dla pakietu klimatycznego



**MÓJ DOM,  
MÓJ PRĄD**

Europejska Inicjatywa Obywatelska

„Solidarność” zbiera podpisy przeciwko unijnemu pakietowi klimatyczno-energetycznemu.

NSZZ „Solidarność” włączył się w Europejską Inicjatywę Obywatelską pod hasłem „Mój Dom. Mój Prąd”. Akcja ma storpedować narzucenie nam tzw. pakietu klimatycznego.

1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie postanowienia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, nakazujące producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Unijny pakiet klimatyczno-energetyczny zawiera rozwiązania zabójcze dla polskiej gospodarki i dla polskiego społeczeństwa. W 2013 roku ceny prądu w Polsce mogą wzrosnąć nawet o 30 proc., a ceny ciepła skoczą o 22 proc. Taki skok cen oznacza załamanie budżetów domowych. Możemy też w latach 2013-2020 w Polsce utracić 250-300 tys. miejsc pracy. W zamian mają co prawda powstać tzw. „zielone miejsca pracy”, ale ma być ich... 24 tys.

Więcej na temat samej akcji i zbieraniu podpisów czytaj na [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)

Życie to czas, w którym szukamy Boga.  
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.  
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.  
Franciszek Salezy

Naszej Koleżance Alicji Adamczyk wyrazi głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie

## Mamy

składają przyjaciele z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego

**CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA**

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”  
Combidata Poland Sp. z o.o.

zapraszają na konferencję podsumowującą projekt „Nowe Kwalifikacje Recepta na Kryzys BIS!”, która odbędzie się 12 grudnia 2012 r. o godz. 11 w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, sala Akwen

Prosimy o potwierdzenie obecności na konferencji pod numerem telefonu 58 308 42 45 lub na adres e-mail: [a.kraskowska@solidarnosc.gda.pl](mailto:a.kraskowska@solidarnosc.gda.pl)



[receptabis.eduportal.pl](http://receptabis.eduportal.pl)





W tę jedyną, niepowtarzalną noc, gdy pierwsza gwiazdka prowadzi nas do Betlejem, w którym przyszedł na świat nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, dzielimy się opłatkiem i składamy życzenia, aby w Waszych sercach zagościła miłość i radość, dopisało zdrowie.

Niech święta Bożego Narodzenia staną się oazą ciepła domowego, a rodzący się w ubogiej stajence maleńki Jezus umocni w Was wiarę, mądrość i nadzieję w całym 2013 roku.

Stanisław Szukała  
Przewodniczący  
oraz Zarząd Regionu Słupskiego  
NSZZ „Solidarność”

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski  
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl

## XII Kongres BRYDZA Sportowego

Z okazji Święta Niepodległości w dniach 3-4 listopada br. w Słupsku odbył się XII Kongres Brydza Sportowego o Puchar Prezydenta Miasta. Jak co roku organizatorem było Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydza Sportowego „Solidarność” w Słupsku. Miejscem zmagania zawodników był hotel Słupsk. Uczestnicy bardzo sobie chwalili organizację zawodów, jak i sam pobyt w mieście. Szczególne słowa uznania należą się wielkiemu propagatorowi brydza sportowego **Henrykowi Grądzkiemu**, jak również **Józefowi Grądzielskiemu** i **Wioletcie Antonowicz**. Nagrody zwycięzcom wręczał szef słupskiej „Solidarności” **Stanisław Szukała** w towarzystwie **Anny Sadlak**, dyrektora Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Słupsku.

A oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach: W najważniejszej, tzw. punktacji długofalowej, zwyciężył **Bo-**



Gracze przy brydżowym stoliku podczas rozdania.

gusław Dyk, drugie miejsce zajął **Roman Budzik**, trzecie **Robert Krawczyk**. W turnieju par na zapis maksymalny 1 najlepsi okazali się **Robert Krawczyk** z **Michałem Wróblewskim**, z kolei w turnieju indywidualnym triumfował

**Kazimierz Dominiak**. W ostatniej konkurencji – turnieju par na zapis maksymalny 2 – zwyciężyli **Roman Budzik** z **Markiem Banasińskim**.

Wszystkim gratulujemy uczestnictwa i zapraszamy do Słupska za rok.

## SŁUPSKA „SOLIDARNOŚĆ” swojemu kapelanowi

W sierpniu ub. roku pożegnaliśmy naszego nieodżałowanego przewodnika duchowego i przyjaciela księdza majora **Włodzimierza Jankowskiego**. W podzięce za wieloletnią posługę duszpasterską słupska „Solidarność” ufundowała księdzu **Włodzimierzowi** nagrobek.

Na apel Zarządu Regionu o fundusze na pomnik nagrobny odpowiedziały liczne organizacje zakładowe, wśród nich (w kolejności wysokości wpłat):

- Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Scania Production Słupsk SA

- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” POiW Słupsk



Pomnik ks. Włodzimierza Jankowskiego.

- Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy MZK sp. z o.o. Słupsk

- Organizacja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” przy Rejonie Gazowniczym Słupsk

- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Zespół Szkół Podstawowych Dretyn

- Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” RCKiK Słupsk

- Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Słupskiego

- Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Unia – Famarol Słupsk

- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ZDZ w Słupsku

Wszystkim Darczyńcom serdecznie dziękujemy.

## KONFERENCJA naukowa IPN

5 listopada br. w Warszawie, w 30 rocznicę wcielenia działalności „Solidarności” i opozycji w szeregi Ludowego Wojska Polskiego, IPN zorganizował konferencję naukową poświęconą tym wydarzeniom. Na spotkanie przybyło około 260 osób, wśród nich był również szef słupskiej „Solidarności” **Stanisław Szukała**. Konferencja miała bardzo bogaty program. W Centrum Edukacyjnym IPN, gdzie odbyło się spotkanie, wystąpiło wielu ówczesnych opozycjonistów, którzy dzielili się swoimi wspomnieniami i doświadczeniami z pobytych

w obozach wojskowych. „Inteligentna forma internowania” – to cytata z przesłuchania po latach przed prokuratorem **gen. Wojciecha Jaruzelskiego**, autora stanu wojennego, i pod takim hasłem odbyła się też konferencja IPN.

Podczas sesji prowadzący spotkanie, między innymi **dr Andrzej Zawistowski** i **Grzegorz Majchrzak**, przedstawiali dokumenty obrazujące stosunek władzy komunistycznej do „Solidarności”, tzw. ekstremy. IPN zidentyfikował po latach blisko 2 tysiące osób, które zostały przymusowo wcie-

lone do LWP. Była to forma represji stosowana na polecenie najwyższych ówczesnych władz i miała na celu złamanie sumienia działaczy solidarnościowych. Pokazano rozkazy i meldunki z przebiegu akcji oraz procesu rozpracowywania opozycji. Duże wrażenie na uczestnikach zrobił również pokaz reportażu pt. „Karne obozy wojskowe 1982-1983” w reżyserii **Marji Dłużewskiej** z cyklu „Rzeczpospolita niesprawiedliwa”. Konferencja zakończyła się dyskusją.

 @ Listy

Eugeniusz Kwiatkowski raz jeszcze

Przeglądając naszą tegoroczną prasę związkową zatrzymałem się na Magazynie nr 5 z maja 2012 r., na stronach 14 i 15. W art. „Quo vadis, polska szkoła?” mamy piękny wywiad z Wojciechem Książkiem na temat budowy świadomości historycznej Polaków, a na str. 15 artykuł Adama Chmieleckiego o Eugeniuszu Kwiatkowskim. Z lewej strony (14) troska o wiedzę i prawdę budującą świadomość historyczną, z prawej (15) omijanie faktów metodą – nie skłamać i prawdy nie powiedzieć. Nie jest przy tym ważne, czy z braku wiedzy, czy z asekurantyzmu. Jest to zakłamywanie życiorysu wspaniałego Polaka w naszej związkowej prasie. To boli.

1948 r w sprawie likwidacji Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża oraz na podstawie... – zwalniał Obywatela z dniem 30 kwietnia 1948 r ze stanowiska Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża”.

Poza dymisją, ograniczenia- mi cenzurowymi, Eugeniusz Kwiatkowski otrzymał zakaz pobytu na Wybrzeżu, w Poznaniu i w Warszawie. Musiał znieść rządową ofensywę przeciwko „Kwiatkowszczyźnie”, borykać się z kłopotami mieszkaniowymi i finansowymi.

Mam nadzieję, że zrozumiecie Państwo moje oburzenie na tak beztroskie buszowanie w życiorysie tak ważnej dla Kraju postaci historycznej i wybielanie, poprzez przemilczenie, ówczesnej rzeczywistości.

Z poważaniem  
**Henryk Miłaszewski**

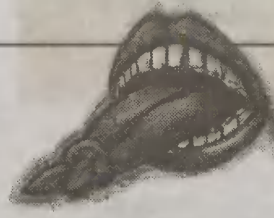
Szanowny Panie,

Dziękuję za uwagi do mojego tekstu dot. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Jak rozumiem, Pański główny zarzut wobec mojego tekstu dot.

niedostatecznego podkreślenia represji, jakim Kwiatkowski został poddany przez władze PRL. Zresztą wymienił je Pan w swoim liście – zwolnienie z funkcji Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, ograniczenie cenzurowe, czarną propagandę, zakaz pobytu w niektórych częściach kraju. To prawda. I prawda jest, że w swoim tekście ww. represje ująłem nieco bardziej ogólnie, pisząc, że Kwiatkowski był „zapomniany po wojnie”, a komunistyczna władza „nie pałała do niego nadmierną sympatią”, jako że był dla niej „reprezentantem przedwojennej pańskiej Polski”. Takie ujęcie nie wynikało jednak z intencji ukrycia czy zakłamania czegośkolwiek, co Pan sugeruje, a jedynie z powodów redakcyjnych i wydawniczych, czyli ograniczonej objętości tekstu. Jak Pan zapewne zauważył, skrótowo i ogólnie opisałem również wiele innych elementów z życiorysu Eugeniusza Kwiatkowskiego, które również zasługiwałyby na szersze potraktowanie.

**Adam Chmielecki**

Na końcu JĘZYKA



Archaizmy schowane w kolędach

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi  
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi  
– kiedy słyszymy te słowa, to wiadomo, że święta Bożego Narodzenia tuż-tuż.

Kolędy „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, „Lulajże Jezuniu”, „W żłobie leży, któż pobieży...” są znane powszechnie. Śpiewając je, nie zastanawiamy się nad tym, ile kryją w sobie wiedzy o historii naszego języka.

A archaizmów<sup>1)</sup> w nich co niemiara, choćby słowa **przybieżeli, pobieży**. Dawny czasownik *bieżyć* po latach został wyparty przez formy: *biec* (staropolska forma: *biedz*), *zdążyć, zmierzać, iść*. Obecnie zamiast „przybieżeli do Betlejem pasterze” powiedzielibyśmy: „pasterze przybyli, przybiegli”.

Ale dociekliwy obserwator języka polskiego rdzeń *-bież-* (czasownika *bieżyć*) dziś też znajdzie, np. w słowach *bieżnia* lub *bieżnik*.

W pięknej kolędzie „Gdy Śliczna Panna Syna kołysała...” w drugiej zwrotce śpiewamy:

*Li li li laj, wielki Królewicu.*

Obecnie – zamiast *królewic* – powiedzielibyśmy *królewicz*. W rzeczowniku *królewic* zachował swoje pierwotne brzmienie dawny przyrostek „-ic”, przy pomocy którego tworzono nazwy odojcowskie (patronimiczne); np.: *królewic* to ‘syn króla’, *Szymonowic* to ‘syn Szymona’, *panic* to ‘syn pana’.

A dlaczego sufix „-ic” zmienił swoje brzmienie na „-icz”?

Jak pisze Jan Miodek, stało się tak, po pierwsze: pod wpływem ruskiego odojcowskiego przyrostka „-icz” (*Iwanowicz* to ‘syn Iwana’), po drugie: w wyniku hiperpoprawności językowej<sup>2)</sup> polegającej na ucieczce przed mazurzącą wymową typu: *syja, cysty* (*szyja, czysty*). W ten sposób dziś mówimy *panicz* (a nie *panic*) lub *królewicz* (a nie *królewic*).

Obok form archaicznych, których zrozumienie nie sprawia nam trudności, występują także takie, które mogą budzić zakłopotanie, choćby wyrazy: *podły, pacholątko* lub *rqbek*, które z biegiem lat zmieniły swoje znaczenie.

Znaczenie wyrazu *podły* w kolędach różni się od współczesnego znaczenia tego wyrazu.

W słowniku języka polskiego czytamy, że *podły* to:

1. „popemniający czyny haniebne, godny potępienia i pogardy”
2. „będący wyrazem, świadectwem czyjejs nikczemności”, np. *podle* kłamstwo
3. (potocznie) „mało wart, będący w złym gatunku, stanie; lichy, marny, kiepski”, np. *podle* wyżywienie.

Natomiast w kolędzie „Anioł pasterzom mówił” śpiewamy, że „Chrystus się nam narodził w Betlejem, nie bardzo *podłym* mieście”. Tu przymiotnik *podły* użyty jest w dawnym znaczeniu – niski, pospolity (urodzeniem), gminny, ubogi”.

Wyraz *Pacholątko* z kolędy „Hej, w dzień narodzenia” też nie oznacza *pacholka*, czyli ‘służącego’ ani ‘człowieka wysługującego się komuś bez poczucia własnej godności’ – tylko występuje w dawnym znaczeniu. *Pacholik* w staropolszczyźnie oznaczał ‘chłopczyka, chłopca’.

Żaś *rqbek*, który Maryja z głowy zdjęła („Jezus malusięki”) to ‘chustka, płótno, szatka, tkanina’, a nie – jak czytamy we współczesnym słowniku języka polskiego – „brzeg, skraj czegoś; krawędź, kant; obwódka”. A zatem dziś *rqbek* chusteczki to jej brzeg, a dawnej *rqbek* to była cała chustka.

Drodzy Czytelnicy,  
życzę, byście w nadchodzący wigilijny wieczór, spędzany w gronie najbliższych, z radością śpiewali piękne polskie kolędy

**Barbara Ellwart**

<sup>1)</sup> Archaizm to: 1. „wyraz, forma wyrazu, konstrukcja składniowa, które wyszły z użycia”, 2. „coś przestarzałego”.  
<sup>2)</sup> Hiperpoprawność językowa to: nadmierna, przesadna poprawność językowa.

Tradycyjnie jak co roku redakcja „Przeglądu Oświatowego” przygotowała dla związkowców komplet:  
**INFORMATOR ZWIĄZKOWY Z KALENDARZEM oraz dodatek prawny na rok 2013**  
Cena zawiera się w przedziale: 7,50 zł – 9,50 zł (w zależności od liczby egzemplarzy).  
Informacje i zamówienia: Alina Hawarra, tel. 58 308 43 49, przegladzamowienia@wp.pl

Krzyżówka z krajobrazem na tacy

POZIOMO

1) cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem, 7) tamany w wigilijny wieczór, 8) garderoba, 9) pieszczotliwie o matce matki, 10) odgłos galopu, 12) ... terier, miniaturowy pie-

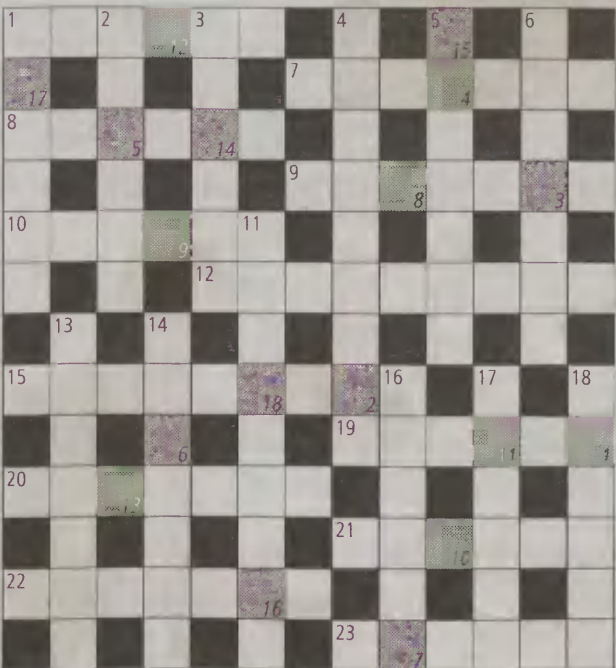
sek pokojowy, 15) łowny ptak polny, 19) działka w organizacji Greenpeace, 20) Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, 21) pomarańcza lub cytryna, 22) szczyt w Karkonoszach,

462 m, 23) forma bonsai, styl krajobraz na tacy

PIONOWO

1) zaliczka od szefa, 2) odwiedziny u lekarza, 3) nikczemny, niegodziwy, 4) spotkanie... z kolędami, 5) regionalnie o niedźwiedziu, 6) „...fabędzie”, balet Czajkowskiego, 11) przyjaciel w podróży, 13) jego stajnie oczyścił Herakles, 14) artretyzm, 16) nie pasywa, 17) alumn, 18) Andre, amerykański tenisista

(kas)



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.  
Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z dworcem PKP” z nr. 10/2012. Otrzymuje ją pan Alfred Kuberski z Gdyni. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Prawdziwi przyjaciele razem szukają samotności”.

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52, 308-44-41  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110  
308-43-69, 308-42-60

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122  
308-43-34, 308-43-35, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 123,  
308-42, 47, 308-42-50, 308-42-55  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 129, 308-43-29  
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308-42-70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 5,  
301-34-67 308-43-47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-42-61  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-22,  
308-44-50 fax: 346-28-08

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 515-240-490  
tel./fax 620-61-82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172 289, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 506 074 609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172 282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
502 486 003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4  
502 172 286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172 285, tel./fax 52 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku  
ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
663 775 705, 59 862-16-69

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

W grudniu dni są krótkie, słońca prawie nie ma. Nie bardzo chce się nam wychodzić z domu w wolnych chwilach, a jeśli już się zdecydujemy na opuszczenie ciepłego mieszkania, to tylko po to, aby zrobić przedświąteczne zakupy. Proponuję jednak wybrać się choć na chwilę na świeże powietrze jeszcze przed świąteczną gorączką. Nie trzeba jechać daleko, bo namawiam na wycieczkę niemal w samym centrum Gdańska. Wystarczy wejść na niewielką górę (46 m n.p.m.), wznoszącą się tuż nad dworcem PKS przy ul. 3 Maja, potocznie nazywaną Grodziskiem, skąd rozciąga się niezwykle widok na miasto i zatokę, a przy dobrej pogodzie można nawet dojrzeć Hel.

## GRADOWA GÓRA zwana Grodziskiem

Dawno, dawno temu, a były to czasy, kiedy święty Wojciech dotarł do misji pruskiej, stał na Gradowej Górze drewniany zamek, w którym mieszkał słowiański władca, niestety tyran, o imieniu Hagel, od którego wzięła się pierwsza nazwa góry: Haggelsberg. Ten okrutny pogański władca zginął około roku tysięcznego z rąk własnych poddanych, którzy szczęśliwi, że pozbyli się prześladowcy, zaczęli wznosić nową osadę nazwaną po wiekach Gdańskiem, po czym przyjęli chrześcijaństwo.

Góra stała się miejscem, z którego obserwowano okolicę i gdzie od XVII w. zaczęto lokować fortyfikacje broniące powstałego w miejscu osady miasta. Pierwsze forty wzniesiono jeszcze przed potopem szwedzkim. Wówczas zbudowano dwa bastiony: Kurkowy i Jerozolimski. Wzmocniano je w czasach wojny z Rosjanami, kiedy to gdańszczanie stanęli w

obronie Stanisława Leszczyńskiego, przyszłego króla Polski.

Ostre walki na Gradowej Górze toczyły się też podczas dwukrotnego przemarszu wojsk napoleońskich. Notabene za drugiego pobytu w grodzie nad Motławą owych wojsk twierdzę przebudowano. Powstała wówczas ogromna reduta<sup>\*)</sup>, nazywana obecnie redutą napoleońską. Kolejnej, i to gruntownej przebudowy fortów, dokonano w latach 1867-1874, kiedy to Gdańsk na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego znajdował się w obrębie państwa pruskiego. Kształt ówczesnie wzniesionych fortów zachował się do dnia dzisiejszego. Został jednak wzbogacony o wartownie, remizy, prochownie, a także koszary schronowe i wozownię artyleryjską. Właśnie w tych koszarach przez długie lata stacjonował gdański garnizon, a w okresie międzywojennym mieszkali studenci.



Fortyfikowanie Gdańska.

Nie będę opisywać całej historii fortów, a także wszystkich wydarzeń z nimi związanych. Warto jednak wiedzieć, że forty te zostały niedawno odnowione, a w ich wnętrzach powstały interesujące wystawy. Jedną z nich, udostępnianą przez cały rok, a na dodatek bezpłatnie, czynna od godz. 9 do 16, zwana „Wehikule czasu”, złożona z 11 ekspozycji, została rozmieszczona w obiektach po-

łożonych na szczycie umocnień i ukazuje fascynujące dzieje fortu. Za pomocą multimedialnych rozwiązań przenosi zwiedzających w czasy świetności Góry Gradowej. Ekspozycja dotyczy nie tylko walk związanych z oblężeniami Gdańska czy garnizonowego życia, ale ukazu-

je też czasy Wolnego Miasta Gdańska, które w początkowym okresie, a więc w latach 1807-1814, o czym mało kto wie, było uzależnione od państwa francuskiego. Bowiern rządzą w Gdańsku sprawował generał Jean Rapp. Interesująca jest ekspozycja z pędzącym motocyklem, dotycząca II wojny światowej.

Tajemnic góra ma wiele. Nie są to tylko te związane z odkrytymi skarbnicami czy sekretnymi przejściami, ale także i te, o których dowiadujemy się po latach, na przykład to, że w czasach komunistycznych na Gradowej Górze znajdowała się zagłuszarka Radia Wolna Europa.

W najwyższym punkcie góry w 2000 r. postawiono ponad 16-metrowy krzyż, zwany Krzyżem Milenijnym, bowiem jest to pomnik 2000-lecia Chrześcijaństwa i 1000-lecia Gdańska. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie miasta bez tego punktu orientacyjnego.

Tekst i zdjęcia  
Maria Giedz



Forty na Gradowej Górze.

\*) Reduta (z franc.) – tak w literaturze fachowej, po polsku: reduta.

REKLAMA

SKOK  
ubezpieczenia

Ubezpiecz się w SKOK  
Resztę zostaw nam

1900 oddziałów SKOK  
infolinia: 801 888 666  
www.skokubezpieczenia24.pl

Ubezpieczenia:  
MIESZKANIOWE  
PODRÓŻNE  
NNW  
KOMUNIKACYJNE

Ubezpieczenia komunikacyjne oferowane przez MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

Optimum Związkowiec  
Grupowe ubezpieczenie na życie dedykowane  
Członkom NSZZ „Solidarność”

